CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIS:

DYMISJA RZĄDU V. PAPENA
AMERYKA NIE ZGADZA SIĘ NA ODROCZENIE DŁUGÓW
ANGIELSKIE TEZY ROZBROJENIOWE
KATASTROFA AUTOBUSOWA W KRAKOWIE
TYDZIEŃ ROLNICZY

№ 319. WARSZAWA, Piątek 18 listopada 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Po dymisji v. Papena

NIEJASNA SYTUACJA POLITYCZNA

BERLIN (PAT). Berlińskie koła polityczne uważają, że rozwiązanie obecnego kryzysu gabinetowego zależy przedewszystkiem od stanowiska narodowych socjalistów.

Według opinji czynników miarodajnych nic nie stoi na przeszkodzie rokowaniom pomiędzy prezydentem Rzeszy a Hitlerem. Stanowisko centrum interpretowane jest w ten sposób, że poprze ono każdy gabinet prezydjalny, na czele którego nie będzie stał kanclerz Papen.

Jako kandydatów na stanowisko kanclerza wymienia się obecnie oprócz Goerdelera i Brachta, również Geslera. Kombinacje na temat objęcia kanclerstwa przez gen. Schleichera zostały zdementowane.

Neurath i gen. Schleicher pozostać mają na swoich dotychczasowych stanowiskach.

BERLIN (PAT). Zgłoszenie dymisji przez gabinet Papena uważane jest przez niemiecko-narodowych za krok niepożądany. Dla osiągnięcia jednolitego programu gospodarczego i przeforsowania pewnych zarządzeń personalnych, nie należy uciekać się do tego kroku, zwłaszcza, że opozycyjne siły zgodne są tylko w negacji i nie zdołają dać dowodów jedności w wielkich zagadnieniach politycznych i gospodarczych. Precyzując stanowisko niemiecko-narodowych wobec obecnego kryzysu gabinetowego, komunikat biura prasowego partji kończy apelem do Hindenburga, w którym niemiecko-narodowi widzą gwaranta, że rozpoczęta walka przeciwko Traktatowi Wersalskiemu i ustrojowi wejmarskiemu poprzez wszelką taktykę gabinetową, doprowadzona zostanie do zwycięstwa.

Prasa Hugenberga podkreśla przytem, że nowopowołany gabinet powinien również posiadać charakter prezydjalny, a charakterem swoim opierać się na prezydencie Hindenburgu.

„Lokal Anzeiger" zaznacza, że stronnictwa zdolne są do pozytywnej pracy, powinny one jaknajprędzej wyłonić trwały program działania, a jeżeli tego nie zdołają uczynić, to powinny otworzyć znowu drogę ludziom, zdolnym pracować nadal niezależnie od parlamentu, a nawet z wykluczeniem tego czynnika politycznego.

BERLIN (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu socjal-demokratyczna frakcja w Reichstagu zaaprobowała odmowę prowadzenia rokowań z kanclerzem Papenem i uchwaliła przedstawienie parlamentowi szeregu wniosków z zakresu: polityki socjalnej oraz domagających się zniesienia dekretów, wymierzonych przeciwko terorowi politycznemu, zniesienia sądów doraźnych i ogłoszenia amnestji.

Ameryka jest nieustępliwa

PARYŻ PAT). Z Waszyngtonu donoszą: ambasador francuski Claudel oraz ambasador Belgji prowadzili wczoraj dłuższą rozmowę z amerykańskim podsekretarzem stanu Castle, do żadnych jednak konkretnych wyjaśnień w sprawie stanowiska Stanów Zjednoczonych w kwestji długów wojennych nie doszło.

PARYŻ (PAT). Korespondenci wielkich pism francuskich donoszą zgodnie z Waszyngtonu, że kongres przeciwstawi się energicznie wszelkiemu przedłużeniu długów wojennych. Najbardziej wpływowi przywódcy obu partji są w tej sprawie jednomyślni. Aczkolwiek Hoover skłania się osobiście na stronę moratorjum, nie będzie jednak występował w obronie odroczenia spłat. Niektóre dzienniki tłumaczą opór kongresu obawą, że by nowe moratorjum, udzielone mocarstwom europejskim nie wywołało powodzi próśb o prywatne moratorja ze strony farmerów, tkwiących w długach po uszy.

LONDYN (PAT). Prasa angielska jest dziś bardzo pesymistycznie nastrojona co do uzyskania ze strony Ameryki odroczenia płatności, przypadającej dnia 15 grudnia. Niektóre dzienniki poprostu oświadczają, że kwestja odroczenia płatności jest beznadziejna. W samym kongresie amerykańskim według wiadomości, otrzymanych dzisiaj, istnieje kategoryczny nastrój odmowy odroczenia i zażądania ewentualnie nawet, aby dłużnicy amerykańscy poprostu oświadczyli swoje bankructwo.

Zmniejszenie budżetu wojskowego Francji

PARYŻ (PAT). Minister Wojny rozdał wczoraj deputowanym projekt budżetu swego ministerjum na rok 1933. Poczynając od r. 1928 całokształt budżetów obrony narodowej wzrósł z 9 miljardów 729 miljonów do sumy 13.877 miljonów w r. 1932. Po raz pierwszy w budżecie na rok bieżący zaznacza się nietylko wstrzymanie wzrostu, lecz znaczna jego redukcja. Stan liczebny szeregowców i podoficerów, przewidziany w budżecie na r. 1933, zmniejszony został w porównaniu z ubiegłym rokiem o 43.000, oficerów zaś o 527 osób.

Echa rozruchów w Szwajcarji

BAZYLEA (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu rady kantonalnej, radni socjalistyczni opuścili salę wobec odrzucenia ich propozycji zawieszenia posiedzenia na znak żałoby po ofiarach rozruchów genewskich. Jeden z radnych, komunista, który wystąpił z gwałtownym atakiem przeciwko rządowi związkowemu i który wezwany przez przewodniczącego do opuszczenia sali, nie usłuchał zebrania, został usunięty siłą.

J. EM. KS. KARDYNAŁ PRYMAS HLOND POWOŁANY DO RZYMU?

W dzisiejszym numerze „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" ukazała się wiadomość z Rzymu, że w kołach watykańskich uważaną jest za rzecz pewną nominacja J. Em. ks. Kardynała Prymasa Augusta Hlonda na wysokie stanowisko Prefekta Kongregacji Krzewienia Wiary (Congregatio de Propagandae Fide) na miejsce zmarłego niedawno ś. p. Kardynała Van Rossum.

Jednocześnie korespondent „I. K. C." dodaje, że w związku z powołaniem J. Em. ks. Kardynała Prymasa Hlonda do Rzymu, Polska otrzymać ma dwuch nowych kardynałów.

Najbardziej miarodajne sfery kościelne, do których zwracaliśmy się z prośbą o bliższe informacje, nie otrzymały dotychczas potwierdzenia wiadomości dziennika krakowskiego.

WYJAZD MINISTRA BECKA DO GENEWY

Jak się dowiadujemy, jutro minister Spraw Zagranicznych, p. Beck, udaje się do Genewy na rozpoczynającą się w dn. 21 b. m. sesję Rady Ligi Narodów.

POGRZEB Ś. P. WICE-PREZESA JÓZEFA MOKRZYŃSKIEGO

Dziś, po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Krzyża, nastąpiło wyprowadzenie zwłok ś. p. wice-prezesa P. K. O. Józefa Mokrzyńskiego na cmentarz Powązkowski.

W uroczystościach tych wzięli m. in. udział: minister Skarbu prof. Zawadzki, wice-ministrowie Koc i Starzyński, prezes P. K. O. p. Gruber, oraz liczni koledzy Zmarłego.

WPŁYWY PODATKOWE WE FRANCJI MALEJĄ

PARYŻ (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji finansowej izby deputowanych, ministrowie finansów i budżetu oznajmili, że wpływy podatkowe w październiku były znacznie niższe od przewidywań. Jeżeli spadek wpływów podatkowych trwać będzie dalej, to deficyt może znacznie przekroczyć przewidywaną uprzednio sumę 12 miljardów franków.

PRZEMYTNICY WALUT

ESSEN (PAT). W Bochum policja aresztowała pięciu obywateli holenderskich, podejrzanych o przemyt waluty. Aresztowanym skonfiskowano 74.000 marek niemieckich, znaczną ilość guldenów holenderskich i dwa luksusowe automobile.

EMANCYPACJA KOBIET ARABSKICH

JEROZOLIMA (PAT). W Bagdadzie odbył się pierwszy kongres kobiet arabskich pod przewodnictwem znanej działaczki Nur Hamady. W kongresie wzięły udział delegatki z Iraku, Syrji, Palestyny i Egiptu. Z ramienia międzynarodowej Ligi Kobiet przybyła na kongres pani Rieder. Otwarcia kongresu dokonał iraski minister oświecenia publicznego dyr. Sami Beg Szowket, poczem poszczególne delegatki wygłosiły referaty na temat obecnej sytuacji kobiet w świecie muzułmańskim oraz ruchu emancypacyjnego. Sensację wywołała młoda delegatka Iraku, panna Khatab, która ukazała się na trybunie bez zasłony.

POSTULATY PODATKOWE „TYGODNIA ROLNICZEGO“

W doskonałem przemówieniu p. senatora Józefa Wielowieyskiego, który na zjeździe centralnym „Tygodnia Rolniczego“ podał rozumowany przegląd postulatów zrzeszonego rolnictwa, znajdujemy też ustęp, poświęcony sprawom podatkowym, to jest tej kategorji wydatków, obciążających produkcję rolniczą, które w znacznej, w przeważnej mierze zaliczyć musimy do „kosztów sztywnych“, czyli nie związanych automatycznie z konjunkturą ani też ze świadomą wolą rolnika. Nawet wywołana przez sytuację gospodarczą redukcja budżetów publicznych wpływa na wysokość tych obciążeń rolnictwa na jednym tylko odcinku, t. j. w zakresie świadczeń komunalnych, aczkolwiek właśnie w gospodarce komunalnej oszczędności są jeszcze bardzo nieznaczne i dalekie od poziomu, do jakiego należałoby dziś je sprowadzić. Natomiast niewątpliwie skurczenie się obrotów pociąga za sobą zniżkę obciążenia podatkiem przemysłowym — lecz ten mało względnie waży w całokształcie opłat publicznych, spadających na rolnictwo — podczas gdy podatek dochodowy powinien teoretycznie dotrzymywać kroku opłacalności produkcji rolniczej, praktycznie zaś przystosowanie się obciążenia tego do dochodowości istotnej jest wysoce niedokładne i w najwyższym stopniu dla rolnictwa krzywdzące. Czem to wytłumaczyć? Dwoma powodami. Przedewszystkiem okolicznością, że gdy niestety znaczna większość rolników nie prowadzi rachunkowości prawidłowej, a znaczna mniejszość nie prowadzi nawet rachunków ścisłych, podlega ona wymiarowi podatku na podstawie t. zw. norm dochodowóści, t. j. pomyślanych teoretycznie jeszcze w r. 1924 kwot żyta, mających wyrażać dochód czysty z 1 ha „gruntów użytkowych“ w powiatach „trzeciego okręgu ekonomicznego“ (dla celów wymiaru podatku majątkowego). Kwoty te, podane w granicach od 2,57 do 4,00 q z 1 ha, dla okręgów lepszych mogą być podwyższane o 50%, dla gorszych zniżane o 25%, jednocześnie wszakże mogą być zmieniane in plus albo in minus, zależnie od tego, jaka jest „w danej miejscowości“ różnica między stwierdzonym tam czynszem dzierżawnym, a przyjętym za punkt wyjścia czynszem 1,75 q żyta z 1 ha. Cały ten system obliczeń jest sam w sobie łamigłówką albo t. zw. „rozrywką umysłową“, polegającą na rozwiązywaniu równania o trzech przynajmniej niewiadomych, gdy zaś „rozrywka“ ta przekazana jest komisjom szacunkowym czyli, mówiąc prościej, urzędom skarbowym, które skądinąd mają zalecone, jako kanon, gorliwość i sprawność w ściągnięciu możliwie największych sum, otrzymujemy wymiary nietylko odbiegające od rzeczywistości, lecz zupełnie bezsensowne i horendalne. Normy dochodowości mogą być stosowane wogóle tylko tam i wtedy, gdzie i kiedy jest dochodowość; jeśli jej niema, normy, choćby teoretycznie najtrafniej, i najsprawiedliwiej, i najściślej wyliczone, stają się niedorzecznością. Zarówno przeciętny czynsz dzierżawny, jak i średnia renta ziemska są kategorjami ekonomicznemi, istniejącemi tylko w stosunkach normalnych, w warunkach zaś nienormalnych, kryzysowych stają się one fikcją, niema ich wogóle. Przy gospodarce deficytowej renta ziemska i czynsz dzierżawny, nie przestając być teoretycznymi składnikami dochodu brutto, znikają bez reszty w zamknięciach rachunkowych, gdy zaś wymiar podatku ma za podstawę zamknięcia wykazane lub domniemane, nie może opierać się na jednym ich składniku. Cóż jednak do tego urzędom, w które wpojono obowiązek fiskalizmu? I tu jest drugie źródło braku przystosowania podatku dochodowego do istotnej dochodowości rolnictwa, gdyż nawet najbardziej prawidłowo prowadzone rachunki traktowane są zbyt często przez władze skarbowe I instancji z zupełnem lekceważeniem, jeśli tylko wykazują brak dochodu lub dochód zbyt mały, żeby wystarczył do nasycenia łakomstwa fiskalizmu. Całe szeregi, całe stosy faktów, publikowanych tak przeze mnie, jak i przez innych, świadczą wręcz o bezwstydzie wielu urzędów wymiarowych, o bezwzględnem zapoznawaniu przez nie życia i sprawiedliwości, co gorzej zaś: prawa i rzetelności służbowej. Nie jest bowiem rzetelnością służbową to, co się nazywa szukaniem dziury w całem, nie jest postępowaniem rzetelnem dyskwalifikowanie zeznań, sporządzanych z wysiłkiem, ze znacznym kosztem i z najlepszą wolą, gdy się odrzuca wiarogodność parusettysięcznych sum za brak pokwitowania na wydatek pięciozłotowy, za brak próbnych udojów mleka lub za amortyzację budynków w okresie 60-letnim, gdy one niby powinny — zdaniem rewidenta — trwać lat 200. I nie jest na to lekarstwem pozostawienie prawa odwołania się do II instancji, jeśli to nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia fałszywie wyliczonego podatku i jeśli winnego swawoli nie spotyka kara. Bezkarność urzędów złych i głupich — oto gdzie leży punkt ciężkości zagadnienia, oto gdzie leży powód, że nawet podatek dochodowy nie przestaje być w zbyt wielu razach obciążeniem sztywnem. Centralne władze skarbowe zajmują w tych sprawach stanowisko słuszne i poprawne, są wszakże tak przejęte obawą „zepsucia sobie aparatu wykonawczego“, iż zaledwo najbliższe im służbowo czy geograficznie urzędy przestrzegają poprawności, odleglejsze zaś i dalej stojące są przedmiotem licznych i słusznych zarzutów. Jest rzeczą konieczną zaniechać raz wreszcie owych „norm dochodowości“, a zamiast nich stosować do wymiaru podatku od właścicieli, którzy rachunków nie składają, przeciętne, jakie wypadną w danym powiecie z zeznań, popartych rachunkiem. Takie zeznania są już dostatecznie liczne.

Reformy in capite et in membris domaga się gwałtownie podatek majątkowy, podatek od spadków i darowizn oraz podatek gruntowy. Naprawa ostatniego, przy zupełnej łatwości oczyszczenia go z momentów, obcych teoryj opodatkowania, przedstawia jedną tylko trudność, a mianowicie konieczność zrewidowania klasyfikacji powiatów i gruntów w powiatach, co potrwać musi czas jakiś, lecz nie pociągnie za sobą zatamowania wpływów do skarbu. Natomiast podatek majątkowy i spadkowy w dzisiejszej formie są zupełnie już obumierającemi instytucjami, które przestają dawać wpływy, a natomiast powodują w życiu gospodarczem trudności i komplikacyj bez liku. Niszczą one gruntownie substancję majątkową, niweczą doraźnie proces kapitalizacji, zubożają gwałtownie płatników, wprowadzają rozstrój w produkcję, gdyż burzą warsztaty lub ich zdolność kredytową, często ich egzystencję. Trudno jest też zrozumieć, dlaczegoby okres kryzysu miał nie nadawać się do opracowania nowelizacji ustaw tych podatków, jeśli właśnie dziś bardziej, niż kiedykolwiek, uwidocznia się szkodliwość i niesłuszność przepisów obowiązujących. Kwestja momentu wprowadzenia w życie nowych ustaw jest drugorzędną lub raczej może być traktowana osobno. Myślą zaś przewodnią powinno być zwiększenie wpływów skarbowych od rolnictwa przez racjonalne rozłożenie obciążeń.

Jan Stecki

Na widowni

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH

Minister Spraw Zagranicznych, p. Józef Beck, przyjął w dniu wczorajszym posła Holandji w Warszawie, p. Engelbrechta, posła Węgier — p. de Matouskę, oraz posła jugosłowiańskiego, p. Lazarewicza.

PODRÓŻ WICE-MINISTRA HR. SZEMBEKA

Z Brukseli donoszą, że wczoraj wieczorem przybył tam wice-minister Spraw Zagranicznych hr. Szembek i odbył w towarzystwie posła Rzplitej, p. Jackowskiego, dłuższe konferencje z premjerem Brocquevillem i ministrem Hymansem.

Wczoraj wieczorem hr. Szembek odjechał do Berlina.

HR. RACZYŃSKI W GENEWIE

Z Genewy donoszą, że przybył tam nowomianowany delegat Rzplitej przy Lidze Narodów hr. E. Raczyński.

ZNIESIENIE STANOWISK RADCÓW ROLNICZYCH PRZY AMBASADACH

Ze względów oszczędnościowych zniesione zostało stanowisko radcy rolniczego przy ambasadzie polskiej w Paryżu, zajmowane przez p. Augusta Iwańskiego. Jeszcze przed rokiem zniesione zostało stanowisko radcy rolniczego w Berlinie.

Z KOMISJI LEŚNEJ KLUBU B. B. W. R.

Wczoraj w gmachu Sejmu pod przewodnictwem prezesa płk. Sławka odbyło się posiedzenie komisji do spraw leśnych klubu B. B. W. R. W posiedzeniu tem wzięli udział: minister Rolnictwa p. Ludkiewicz i podsekretarz stanu w prezydjum Rady Ministrów p. Lechnicki.

Zebrani wysłuchali referatu pos. Stroynowskiego o ustroju władz leśnych i referatu pos. hr. Hutten-Czapskiego, przewodniczącego komisji o administracji lasów państwowych.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - SOWIECKIE

W celu kontynuowania rozmów co do przedłużenia umowy „Sowpoltorgu“, przybędą do Warszawy jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca przedstawiciele „Wniesztorgu“: b. prezes Sowpoltorgu p. R. Rozenszejn oraz obecny prezes tej organizacji p. Firsow, jak również przedstawiciel polskiej strony „Sowpoltorgu“ w Moskwie, p. M. Grinberg.

Sprawy polskie na Radzie Ligi Narodów

Na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się już w najbliższy poniedziałek, dnia 21 b. m. w Genewie, znajduje się kilka spraw, dotyczących interesów Polski. Najważniejszy jest punkt trzeci porządku dziennego, traktujący o przeprowadzeniu reformy rolnej w Polsce, a mianowicie na Pomorzu i w Poznańskiem. Sprawa ta powstała z petycji, wystosowanej do Ligi Narodów przez posłów mniejszości niemieckiej, Grabego i Naumanna, którzy skarżyli się na rzekome upośledzenie niemieckich właścicieli ziemskich w Polsce przez nierównomierne traktowanie ich przy dokonywaniu reformy rolnej.

Sprawa ta była przedmiotem obrad komitetu trzech i po udzieleniu przez rząd polski wyjaśnień cała sprawa miała być zdjęta z porządku obrad Rady Ligi Narodów. Rząd niemiecki ponownie zaktywizował tę sprawę, domagając się jej rozpatrzenia przez Radę. Mimo to istnieje jeszcze możliwość, że dojdzie do porozumienia w sprawie petycji wspomnianych posłów niemieckich tak, aby sprawa ta spadła z porządku dziennego Rady Ligi Narodów.

Z innych spraw, które będą rozpatrywane przez Radę Ligi, interesuje Polskę kwestja nominacji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, gdyż p. Rosting pełni te funkcje zastępczo do dnia 1-go grudnia.

GDAŃSK ODWOŁUJE SIĘ DO GENEWY

Senat W. M. Gdańska wystąpił do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów o uchylenie rozporządzenia władz polskich, w myśl którego na terenie dyrekcji kolejowej gdańskiej opłaty kolejowe pobierane być mają, począwszy od dnia 1 grudnia r. b. w walucie polskiej. Wobec prawomocności ogłoszenia tego rozporządzenia przez władze polskie, Wysoki Komisarz nie mógł zastosować się do prośby Senatu gdańskiego. Wobec tego Senat gdański wniósł całą sprawę do Rady Ligi Narodów, domagając się uchylenia wspomnianego zarządzenia polskich władz kolejowych. Jest nawet możliwe — jak donosi Ag. Press — że zagadnienie to znajdzie się na porządku obrad obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

DYMISJA KANCLERZA PAPENA

Kanclerz von Papen złożył prezydentowi Rzeszy von Hindenburgowi podanie o dymisję, złożywszy mu sprawozdanie o niepowodzeniu zabiegów o „koncentrację narodową“. Z partyj środkowych i prawicowych centrum uzależniło rokowania od zmiany składu personalnego rządu, hitlerowcy zaś odrzucili cały jego program polityczny i gospodarczy. Socjaliści są w skrajnej opozycji. Prezydent Rzeszy powierzył von Papenowi tymczasowe prowadzenie agend. Według pogłosek hitlerowcy porozumieli się z centrowcami co do wspólnego utworzenia rządu. Von Hindenburg obstaje jednak przy prezydjalnym i ponadpartyjnym charakterze przyszłego gabinetu, który ma kontynuować politykę von Papena. Nominacja nowego gabinetu nie nastąpi przed połową przyszłego tygodnia. Ewentualny udział stronnictw ograniczy się do nacjonalistów, hitlerowców, ludowców, centrum katolickiego i bawarczyków, z którymi prezydent Rzeszy prowadzić będzie osobiście rozmowy.

Min. Spr. Zagr. von Neurath, mimo przesilenia wybiera się na mandżurskie posiedzenie Ligi Narodów. Jest podobno mowa o powrocie Niemiec na konferencję rozbrojeniową wobec genewskiej mowy min. Simona.

John Bull i Marjanna

Z WRAŻEŃ ANGIELSKICH

III.

Dla Stanów Zjednoczonych Francja ma tę niezaprzeczoną wyższość nad Anglją, że wie doskonale, czego chce, i mówi to bez ogródek, mniejsza o to, czy ustami Tardieu, czy Herriota. Wiadomo więc, że Francuzi ani złamanego szeląga więcej nie zapłacą Amerykanom ponad to, co sami otrzymają od Niemców. Dlatego też Herriot tak wyraźnie uzależnił ratyfikację układu lozańskiego od porozumienia ze Stanami Zjednoczonemi w sprawie długów. Tak samo w sprawie rozbrojenia żaden rząd francuski nie zgodzi się na nie bez przyznania mu dostatecznych międzynarodowych gwarancyj bezpieczeństwa. Obecny zaś projekt francuski, przedstawiony prezydjum konferencji rozbrojeniowej przez Paul-Boncoura jest właśnie — to najciekawsze — m. in. najwierniejszem odbiciem tezy o „zniesieniu neutralności przez pakt Kellogga“, na podstawie której Wickham Steed od tylu lat przekonuje anglosaską opinję publiczną po obu stronach oceanu o istnieniu traktatowego obowiązku, dla wszystkich sygnatarjuszy tego paktu, przyjścia z pomocą państwu napadniętemu, choć obowiązek ten nie jest implicite w tekście paktu wymieniony.

Tymczasem Anglja, która, działając solidarnie z Francją mogłaby zmusić moralnie Stany Zjednoczone do ustępliwości tak w sprawie długów, jak i w sprawie bezpieczeństwa, woli—oglądać się na oczekujące zdecydowanego gestu ze strony Europy Stany Zjednoczone. Nie jest ona wyraźna wobec Francji ani w sprawie długów, ani w sprawie rozbrojenia. Nikt w Anglji zapewne nie chce „dozbrojenia“ Niemiec. Wszyscy zdają sobie tam doskonale sprawę z ogromnych korzyści, jakie Anglji dało zwycięstwo w wojnie światowej przez zniszczenie konkurencji floty niemieckiej. Mało kto natomiast docenia tam krzywdę, jaką Anglja wyrządziła sprawie pokoju przez całkowite pozbawienie Niemiec kolonij i żądanie włączenia do odszkodowań niemieckich sum, nic wspólnego z właściwą „naprawą szkód“ nie mających. To też Lloyd George i jego poplecznicy w roli oskarżycieli Francji o dławienie Niemiec wyglądają conajmniej groteskowo. Dziś znowu Anglja dąży niemal za wszelką cenę do zainstalowania z powrotem opornej delegacji niemieckiej za zielonym stołem konferencji rozbrojeniowej, choć właśnie Niemcy, jako państwo (oficjalnie) już rozbrojone, najmniej właśnie potrzebne są przy omawianiu sposobów rozbrojenia się dobrowolnego państw pozostałych.

Rząd angielski nie jest zadowolony z „konstruktywnego“ planu rozbrojeniowego Francji, który jest właśnie zaprzeczeniem tak miłej sercu angielskiemu linji najmniejszego oporu. Oczekiwano wciąż w Londynie ustępstw zasadniczych ze strony Francji co do redukcji jej armji, oczywiście za cenę pewnych gwarancyj; niespodzianką natomiast było żądanie zastąpienia Reichswehry milicją. „Manchester Guardian“, dawniej wybitnie proniemiecki, zarzuca aż Francji, zgodnie zresztą z francuską prasą prawicową, że dąży do rozbrojenia ponownego Niemiec, które pod pozorem milicji przywrócą poprostu obowiązkową służbę wojskową. Przykład Austrji, gdzie pod wpływem planu francuskiego Heimwehra tyrolska już jest przekształcona na milicję narodową i gdzie zapowiedź przywrócenia systemu poborowego budzi powszechną radość, istotnie może wywołać pewne obawy. W dodatku Anglja zasadniczo jest właśnie przeciwniczką obowiązkowej służby wojskowej i wolałaby raczej przejście innych państw właśnie na system armij zawodowych, bliższych, jej zdaniem, charakterowi policyjnemu, który siły zbrojne po rozbrojeniu według planu Hoovera jedynie powinny posiadać. W tym też duchu wysunie delegacja angielska swoje kontrpropozycje w Genewie.

Zresztą myliłby się ten, któryby Anglików posądzał o sympatje dla Francji. Są one ograniczone do niezbyt wielkiego grona. W masach pokutuje jeszcze animozja do „odwiecznego wroga“. Tem się też tłumaczy stosunkowo łatwe powodzenie propagandy niemieckiej. Pisaliśmy już o rozpowszechnionem złudzeniu, jakoby tak łatwo możnaby dogadać się z Niemcami, byleby Francja się nie upierała przy imperjalistycznych i hegemonistycznych żądaniach. Anglik chętnie przeciwstawia rycerskość zwycięskiej Anglji wobec pokonanych Niemiec rzekomemu „duchowi nienawiści“ nieubłaganej i „mściwej“ Francji. Pogląd ten dość przypomina tak popularne dziś w prasie włoskiej inwektywy pod adresem Francji. Mamy więc do czynienia z dużą dozą nieufności względem Paryża w Londynie. Trzeba powiedzieć otwarcie, że Poincaré swoją polityka okupacji Ruhry, która, jak wiadomo, prawie nie opłaciła się Francji, poważnie się przyczynił do wznowienia w Anglji owej nieufności. Nieufność ta przebudziła się wówczas i w Stanach Zjednoczonych, wpływając hamująco na bardziej od Hoovera skłonnego do „gwarancji pokoju“ b. prezydenta Coolidgea. Z tem łączy się pewien dość rozpowszechniony w opinji strach przed Francją. Każde niemal wahanie w kursie funta, przypisywane jest chętnie „złośliwości“ Francji, pragnącej znowu coś wymusić“, choć przecież rząd brytyjski nie ukrywa faktu świadomego obniżenia wartości funta w celu potanienia produkcji w interesie współzawodnictwa na rynkach zagranicznych. Opinja angielska dość powszechnie również przypisuje Francji wielką winę w obostrzeniu kryzysu gospodarczego przez świadome skupianie światowych zapasów złota w ręku francuskiem i unieruchomienia ich w piwnicach Banku Francuskiego. Nie rozumie ona, że kapitały światowe, które szukały schronienia w budzącej zaufanie finansjery prokapitalistycznej Francji, nie kwapią się obecnie, po upadku labourzystów, z powrotem do Anglji, gdzie względy na konjunkturę handlową przeszkadzają powrotowi do parytetu złota i pozbawiają kapitalistę jakiejkolwiek pewności nienaruszalności ulokowanego w funtach kapitału.

Jakkolwiekbądź nie jest do pomyślenia sytuacja, w której Anglja przeciwstawiłaby się wręcz Francji. Współzależność ekonomiczna i polityczna jest już za wielka. Ta świadomość jest tak rozpowszechniona, że wywołuje w opinji nawet pewne przygnębiające poczucie zależności. Nie jest prawdą, że Anglja współczesna pragnie powrotu do „splendid isolation“ i „wycofania się z Europy“ na rzecz ściślejszego zespolenia się z Imperjum Brytyjskiem. Anglicy pragną niewątpliwie uratować z jedności imperjalnej co się da, nie są oni jednak tak znowu naiwni, by nie zdawać sobie sprawy z niemożliwości powstrzymania radykalnego odśrodkowej ewolucji „Brytyjskiej Rzeczypospolitej Narodów“. Dlatego też o rozwodzie John Bulla z Marjanną nie może być mowy.

Adam Romer

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Angielski plan rozbrojeniowy

PRZYJĘCIE TEZY NIEMIECKIEJ

Przedstawiony wczoraj Prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej przez min. Sir John Simona projekt rozbrojeniowy (równocześnie podany do wiadomości izby gmin), wychodzi z założenia konieczności przyznania Niemcom, Austrji, Węgrom i Bułgarji równouprawnienia, uważając plan Herriot - Boncour za zgodę na zmianę części V. Traktatu Wersalskiego. Plan Simona żąda zniesienia lotnictwa wojskowego, przyznaje jednak względem pozostawionych rodzajów broni Niemcom równouprawnienie jakościowe. Min. Simon wyraźnie zaakceptował tezę niemiecką o zobowiązaniu się mocarstw w Traktacie Wersalskim do pójścia za przykładem Niemiec, których rozbrojenie miało być tylko wstępem i które zasiadły przecież na równych prawach w Radzie L. N. Dodał on jednak, że trudność realizacji równouprawnienia Niemiec polega na „niepokoju“ o „sposoby wykorzystania nowej sytuacji“ i „obawy“ przed „niebezpieczeństwem dla pokoju Europy“, do którego rozbrojenie jest tylko środkiem, a nie celem samym w sobie.

To też żąda on od Niemiec (i wszystkich państw europejskich) uroczystego zobowiązania nie uciekania się w żadnym wypadku do użycia siły; Anglja natomiast nikomu nie zabroni próbować zmiany traktatów drogą rokowań dyplomatycznych lub odwołania się do Ligi Narodów (art. 19). Ograniczenia ilościowe uzbrojenia Niemiec mają być zawarte w wspólnej, ogólnej konwencji, zastępującej odnośne postanowienia wersalskie, i podlegać tym samym terminom i możliwościom rewizyjnym, co zobowiązania państw pozostałych. Niemcom nie wolno będzie jednak „natychmiast“ korzystać „planowo“ z prawa dozbrojenia; m. in. w dziedzinie morskiej Niemcy nie powinny wywołać konieczności zwiększenia tonażu innych państw. Rozbrojenie ogólne winno być realizowane etapami, przyczem „broń ciężka“ winna pójść na pierwszy ogień. Lotnictwo winno być zredukowane tymczasem do poziomu angielskiego z wyłączeniem lotnictwa wojskowego dla Niemiec i wprowadzeniu kontroli lotnictwa cywilnego. Reichswehra winna być zmniejszona o połowę i czas służby zmniejszony z 12 do 6 lat.

Projekt min. Simona spotkał się z życzliwem przyjęciem jako inicjatywa w kierunku „dobrego współżycia sąsiedzkiego“.

Przewodniczący Henderson i delegat włoski Rosso, wyrazili nadzieję, że na tej podstawie Niemcy wezmą znowu udział w konferencji.

Delegat Francji Mossigli przyłączył się do tej nadziei, powołując się pozatem na plan francuski, który w projekcie angielskim nie znalazł żadnego właściwego komentarza. Francja bez gwarancji bezpieczeństwa nie zgodzi się na niezwłoczne równouprawnienie.

P. Norman Davis imieniem Stanów Zjednoczonych A. P. wskazał na kryzys gospodarczy jako zmuszający do rozbrojenia. Gen. Burhardt - Bukacki imieniem Polski złożył deklarację, zgodną z tezą francuską.

WATYKAN

ALUMNI POLACY U PAPIEŻA przyjęci byli na specjalnej audjencji z rektorem Olejniczakiem na czele. Papież wypytywał się poszczególnych diecezjan o ich biskupów i zachwycał się pomnikiem Zbawiciela w Poznaniu, poczem wszystkim udzielił błogosławieństwa.

FRANCJA

INCYDENT NA GRANICY HISZPAŃSKIEJ koło Hendaye, wynikł z powodu ostrzeliwania rybaków francuskich przez celników hiszpańskich, których straż francuska aresztowała. Jest jeden zabity.

W. BRYTANJA

MOWA TRONOWA KRÓLA JERZEGO V-go, wypowiedziana z okazji **odroczenia parlamentu,** wyraża radość z powodu wyników **konferencji w Lozannie i Ottawie,** oraz uznania **niepodległości Iraku** i nadzieje na **porozumienie gospodarcze z innemi państwami.** Podkreśliła ona znaczenie **nowych ceł** i konwencji długów dla **zrównoważenia budżetu.** Ubolewa ona nad **niezałatwieniem zatargu z Irlandją** i zapowiada dalszą **walkę z kryzysem gospodarczym.**

KS. WALJI W IRLANDJI PÓŁNOCNEJ dokonał dziś uroczyście otwarcia sejmu ulsterskiego w nowym pałacu parlamentu, pozostałej w łonie państwa angielskiego Irlandji Północnej.

NIEMCY

ZAMKNIĘCIE UNIWERSYTETU W WROCŁAWIU nastąpiło z powodu nowych awantur antyżydowskich.

LITWA

AWANTURY PRZECIWPOLSKIE wynikły **na uniwersytecie kowieńskim** z powodu deklaracji przedstawiciela Polaków w reprezentacji studenckiej, protestującej przeciw usiłowaniom ograniczania prawa studentów nie-Litwinów.

AUSTRJA

SOJUSZ GOSPODARCZY WŁOSKO-WĘGIERSKO-AUSTRJACKI był, zdaniem prasy austrjackiej, przedmiotem rozważań i projektów w czasie rzymskich rozmów premjera węgierskiego Gömbösa z Mussolinim. Obecnie są w toku **nowe rokowania handlowe austro-węgierskie w Budapeszcie.**

WĘGRY

ZABURZENIA STUDENCKIE na wszechnicy w Debreczynie o charakterze antysemickim zmusiły władze do zawieszenia wykładów. Żydzi prosili burmistrza o pomoc.

JUGOSŁAWJA

GROŹBY POD ADRESEM BUŁGARJI pojawiły się ostatnio w prasie jugosłowiańskiej **w związku z bezustannemi jakoby napadami komitadżi macedońskich na posterunki jugosłowiańskie.** Groźby te mają na myśli ewentualną interwencję zbrojną w Macedonji Bułgarskiej wobec zapewnień rządu bułgarskiego, że nic na to, mimo najlepszej woli, poradzić nie może. **Według tezy bułgarskiej komitadżi są powstańcami macedońskimi przeciw Jugosławji, bynajmniej przez Bułgarję nie popieranymi.**

SOWIETY

ŁAMACZ LODÓW „NUMER 9“ ZATONĄŁ W MORZU BIAŁEM wraz z całą załogą. Statek ten wyruszył 24 października z Archangielska, i od tego czasu nie było o nim wiadomości. Dopiero teraz gazety sowieckie doniosły, że przed tygodniem fale wyrzuciły jedną z łodzi ratunkowych „Numeru 9“, w której znaleziono trupy 8 marynarzy.

STANY ZJEDNOCZONE

ZA ODRZUCENIEM EUROPEJSKICH ŻĄDAŃ PRZEDŁUŻENIA MORATORJUM wypowiedział się podobno prez. **Hoover** wobec nieprzychylnej opinji **parlamentu.** Zażąda on jedynie **utworzenia komisji parlamentarnej** dla rozpatrzenia **zagadnienia redukcji długów europejskich.**

Magistrala Śląsk — Gdynia będzie czynna od stycznia

POSIEDZENIE FRANCUSKO - POLSKIEGO TOW. KOLEJOWEGO

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem wice-ministra Komunikacji p. Czapskiego posiedzenie komitetu wykonawczego i rady nadzorczej Polsko-Francuskiego Towarzystwa Kolejowego. W posiedzeniu wzięli udział dyrektorzy departamentów Min. Komunikacji i prezesi dyrekcji kolejowych: pp. Gałecki, Gronowski, Taszycki i Bobkowski, z ramienia Min. Przemysłu i Handlu dyr. dep. morskiego p. Hilchen, Min. Spr. Wojskowych reprezentował płk. Ulrych. W konferencji tej brał również udział przedstawiciel przemysłu górnośląskiego, p. Falter, oraz dyrektor konwencji węglowej, p. Cybulski. Grupę francuską reprezentowali przedstawiciele Banque des Pays du Nord i Schneider - Creusot pp. Koehel, Bennevit, Cottin i Peychez.

Rada nadzorcza załatwiła szereg bieżących spraw administracyjnych, a następnie zajmowała się kwestją podjęcia magistrali węglowej Śląsk — Gdynia normalnego ruchu kolejowego z dniem 1 stycznia 1933 roku. Rząd polski zażądał, jak wiadomo, aby francusko-polskie konsorcjum zakupiło od Min. Komunikacji lokomotyw i wagonów osobowych za sumę 100 miljonów franków. W tym wypadku rząd zgodził się na oddanie eksploatacji nowej linji w ręce francusko-polskiego konsorcjum, w przeciwnym razie zaś podejmie eksploatację ruchu we własnym zarządzie na rachunek Towarzystwa.

Delegaci strony francuskiej posiadają pełnomocnictwa do zakończenia z rządem polskim pertraktacji w tej sprawie.. Decydujące rozmowy przedstawicieli francuskich z ministrem skarbu oraz z ministrem komunikacji wyznaczone zostały na dzisiaj. Zebranie rady nadzorczej francusko-polskiego konsorcjum zakończyło się w nastroju optymistycznym. Jak słychać, przewidywane jest osiągnięcie kompromisu, na mocy którego kolej Śląsk — Gdynia zakupi od Min. Komunikacji tabor kolejowy za sumę około 60 miljonów franków francuskich. Reszta taboru byłaby wydzierżawiona od polskich kolei państwowych. W ten sposób z dniem 1 stycznia 1933 r. magistrala węglowa będzie mogła być uruchomiona w zarządzie konsorcjum francusko-polskiego.

Co się tyczy wypuszczenia drugiej transzy pożyczki kolejowej, sprawa ta w chwili obecnej nie jest aktualna ze względu na niepomyślny stan francuskiego rynku finansowego.

Z życia prowincji

Nastroje strajkowe w Łodzi

Ostatnio kilkakrotnie donosiliśmy o stosowanych na dość szeroką skalę w szeregu fabryk łódzkich redukcjach płac i ograniczeniu czasu pracy. Zarządzenia te, podyktowane pogorszeniem się konjunktury, wywołały rozgoryczenie wśród robotników, wzmagając nastroje strajkowe. Związki zawodowe podjęły ponownie akcję w kierunku zawarcia umowy zbiorowej.

Żywioły wywrotowe, korzystając z obecnej trudnej sytuacji, prowadzą **intensywną propagandę na rzecz strajku powszechnego w Łodzi.**

Projektowi takiego strajku ostro przeciwstawiają się związki zawodowe, mimo to jednak grupy radykalne zorganizowały już komitet strajkowy.

Sytuację pogarsza sprawa **unieruchomienia na dłuższy okres czasu zakładów Scheiblera i Grohmana, zatrudniających 6.000 robotników.** W poniedziałek zakłady te już nie będą czynne.

Pomimo wszystko, sądzić należy, iż **hasła strajkowe nie znajdą posłuchu wśród mas robotniczych,** zdających sobie sprawę z beznadziejności takiej akcji.

Poważna katastrofa autobusowa pod Krakowem

4 OSOBY CIĘŻKO RANNE, KILKANAŚCIE KONTUZJOWANYCH

Wczoraj, w godzinach wieczornych, wydarzyła się w Bielanach pod Krakowem katastrofa autobusowa. Wóz naładowany słomą, bez woźnicy, zjeżdżając w szybkiem tempie, uderzył w przód samochodu, rozbijając go niemal w kawałki. Cztery osoby są ciężko ranne, kilkanaście odniosło kontuzje.

Pogotowie ratunkowe z Krakowa udzieliło rannym pierwszej pomocy.

GDAŃSK

— Senatowi grozi votum nieufności. Komisja główna Volkstagu podczas obrad wczorajszych nad szeregiem wniosków, zgłoszonych przez socjalistów, komunistów i hitlerowców w sprawie uchylenia niektórych postanowień senatu w zakresie świadczeń socjalnych, odbyła również głosowanie **nad wnioskiem komunistycznym, dotyczącym cofnięcia senatowi pełnomocnictw. Wniosek ten przyjęto większością głosów socjalistów, komunistów i hitlerowców.** Do uzyskania prawomocności uchwała ta wymaga zatwierdzenia przez plenum Volkstagu. Gdyby to nastąpiło, to **byłoby to równoznacznem z votum nieufności dla obecnego senatu.** Socjaliści, komuniści i hitlerowcy posiadają 39 głosów na 72.

TORUŃ

— Otwarcie Polsko - Belgijskich Zakładów Chemicznych. Wczoraj, o godz. 11 m. 30, wojewoda pomorski Kirtiklis, dokonał otwarcia pod Toruniem fabrykę Polsko-Belgijskich Zakładów Chemicznych, w obecności przedstawicieli władz wojskowych w osobie delegata Min. Spraw Wojsk., ppłk. Orzechowskiego, delegata dowódcy okręgu korpusu płk. Dzwonkowskiego, prezydenta miasta Bolta, przybyłych z Belgji dyrektorów polsko-belgijskich Zakładów Chemicznych prezesa Bemelmanca, p. Lepersona, Cavillota i Gacobine'a, prezesa Winiarskiego i dr. Wyszyńskiego oraz przedstawicieli władz kolejowych, policji państwowej, prasy itd.

— Nieszczęśliwy wypadek ks. sen. Bolta. Bawiący w Gdyni ks. sen. Bolt, uległ na dworcu nieszczęśliwemu wypadkowi złamania nogi. Ks. senatora przewieziono do szpitala Sióstr Miłosierdzia w Gdyni przy Placu Kaszubskim.

RADOM

— Inspektor szkolny otruł sekretarza komendy policji. Przed radomskim sądem okręgowym toczy się rozprawa przeciwko Zygmuntowi Plebańczykowi, b. inspektorowi szkolnemu w Opatowie, oskarżonemu o otrucie sekretarza policji tamtejszej komendy policji, ś. p. Snopkiewicza. Jak wykazał przewód sądowy, Plebańczyk był przyjacielem żony otrutego Snopkiewicza. Sąd skazał Plebańczyka 10 lat więzienia oraz na utratę praw obywatelskich i honorowych.

PIŃSK

— Bohaterstwo matki. W miejscowości Jazwino, w powiecie pińskim, w zagrodzie niejakiego Afanazego wybuchł pożar, wzniecony przez dzieci pozostawione w domu bez opieki. Na krzyk dzieci wbiegła do palącego się domu matka, która zdołała wprawdzie dzieci wyratować, jednakże doznała wraz z dziećmi tak ciężkich poparzeń, że dwoje dzieci w wieku lat 2 i 6 po upływie kilku godzin zmarło. Matka i trzymiesięczne dziecko walczy ze śmiercią.

WILNO

— Wykrycie wielkiej tajnej gorzelni. We wsi Górnbiszki, gminy Orany, policja wykryła wielką gorzelnię samogonki, należącą do Pawła Arlukiewicza, mieszkańca tejże wsi. Tajna gorzelnia urządzona była niedaleko zabudowań gospodarskich Arlukiewicza i odpowiadała wszelkim nowoczesnym wymaganiom technicznym. Gorzelnia ta produkowała zgóra 100 litrów dziennie. Samogonkę Arlukiewicz sprzedawał nietylko w całej gminie Orany, lecz i na przedmieściach Wilna. Gorzelnię wraz z całem urządzeniem opieczętowano, zaś Arlukiewicza osadzono w więzieniu.

I. ROLICZ 2)

SUMIENIE

Mały, pięcioletni Jasiek, jedno z młodszych Lisowych dzieci, patrzący na świat ciekawie swemi małemi, okrągłemi oczkami, wyssał chyba z mlekiem matczynem ową niezwykle praktyczną „moralność". Pałał więc ciekawością wielką do wszystkiego co cudze, ucuwając zbożną chęć przywłaszczenia sobie czegokolwiek, lecz nie mając do tego jeszcze sposobności, pozostawał narazie w roli obserwatora.

Wtuliwszy głowę w chude ramionka, skulony z zimna, dreptał w wielkich ojcowych chodakach na bosych nogach, wyszczypanych przez mróz do czerwoności. Przyczajał się gdzieś za płotem, lub węgłem jakiegoś budynku, skąd obserwował wszystko, co się działo na podwórzu folwarcznem.

Akurat kilka tygodni upłynęło, jak piękna rasowa wyżlica dworska urodziła dwoje małych. Radowali się z tego powodu nie mało we dworze. Jasiek widział nawet, jak pan i panienki zaglądali często do psiej budy, gdzie rezydowała szczęśliwa matka. Głaskali małe i śmiali się z niezgrabnych ruchów szczeniecych. Jasiek śmiał się też, patrząc na scenę przy budzie i któregoś dnia, obserwując wyżlicę zdaleka, uczuł tak przemożną chęć pogłaskania szczeniąt, że niewiele myśląc, skorzystał w pewnej chwili z nieobecności wyżlicy i przypadł do budy. Schował się cały prawie w otworze, gdzie zakopane w słomie spały tłuste jak wałki szczenięta. Dotknął początkowo jedwabistej sierści i nagle, nim uświadomił sobie co robi, chwycił szczeniaki i wsadził je do czapki. Zdjąwszy prędko chodaki, które mu zawsze przeszkadzały, szybko popędził na bosaka ku czworakom. Szczenięta ulokował na strychu w starej beczce, opatulił gałganami i słoma, i chyłkiem, żeby nikt nie widział, przyniósł trochę mleka w misce. Maczając palec w mleku, podawał piszczącym szczenietom do ssania.

W godzinę potem wszyscy już na folwarku wiedzieli o zniknięciu szczeniąt. Wyżlica, skamląc żałośnie, biegała jak szalona koło dworu, to znów tropiąc, pędziła ku czworakom i z powrotem. Gospodyni dworska stała na środku podwórza i, założywszy swoim zwyczajem rece na brzuchu pod fartuchem, labidziła nad suka i omawiała bez końca z otaczającemi ją dziewkami fakt kradzieży. Pokazywano sobie znalezione przy budzie chodaki i medytowano długo nad niemi, zgadując, czyje one mogły być.

Tego samego dnia feralnego zauważono jeszcze kradzież żyta w stodole przy młocce. Stary ekonom, pan Mlecz, służbista wielki, uważał, że za wiele, jak na jeden dzień kradzieży i postanowił wykryć złodziei na własną reke. Wystąpił więc do też srodze zagniewanego dziedzica z projektem składania przez parobków zeznań pod przysięgą w obecności wójta.

Zwołano wszystkich parobków, przestraszonych uroczystością i ustawiono ich kolejno po starszeństwie i wreszcie wpuszczono do kancelarji, gdzie siedział już dziedzic i wójt przy stole zakrytym białym obrusem, na którym stał krucyfiks i dwie zapalone świece.

Wójt przerwał ciszę uroczystem przeczytaniem przysięgi, poczem czekał w milczeniu.

Nastała znów cisza wielka, aż dopiero ekonom krzyknął tubalnym głosem, jakby to było na podwórzu lub w polu:

— Przysięgliście, a teraz zeznawajcie, co ukradliście i kiedy!

Pierwszy z kolei posunął się w stronę stolika chłop już niemłody, blady z wrażenia i przemówił głosem drżącym od tłumionej pasji i obrazy:

— Jo tam nic nie ukrodem, aniżem widzioł żeby kto krod. Roz ino wzionem kawałek postronka, leżał ta pod skrzynią od obroków we stajni. La kuni to nieraz się ta weźmie to siano, alibo zboża jakiego z parę miarek... przecie co wziunem, to la stworzynia, nie lo siebie... a kraść, to nie krodem.

— Dalej drugi! — krzyknął pan Mlecz cały czerwony ze wzruszenia.

— Jo ta tyz nic nie ukrodem, — odezwał się młody chłop o pogodnej i spokojnej twarzy, — wziunem ino moze ze śtyry, a może i z piń' razy trocha owsa la kuni... obrok to nieraz wyniusem lo krowy jak kunie nie wyziarły...

— Antek Lis! — wrzasnął pan Mlecz z pasją, jakby go coś ukąsiło, — nie kryj się jucho, bolszowniku jeden zatracony, a stawaj jak na Boskim sądzie i mów: Nikt inny nie ukradł dzisiaj żyta tylko ty, a i szczeniaki pewno w waszej zapowietrzonej chałupie się znajdą. Gadaj, no!

Antek, najstarszy z Lisowych dzieci, parobek hardy i patrzący zazwyczaj śmiało, kryl się za innymi blady i drżący ze strachu.

— Wzionem żyto... — wyjąkał.

— I co jeszcze? gadaj! — pienił się ekonom.

— Żelazo...

— Dużo?

— Sporo... nazbierało się...

— Gdzie to masz?

— A na strychu...

— Na co to zbierasz? — pyta zdziwiony dziedzic.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Piątek dnia 18 listopada

DZIŚ: Odona P. JUTRO: Elżbiety Kr. Wd.
Wschód słońca 7.00 Zachód słońca 15.41
Długość dnia 8.41
Ubyło dnia 8.04
Wschód księżyca 19.19 Zachód księżyca 11.57

OGÓLNE

— POSIEDZENIE PAŃSTW. RADY ZDROWIA

W dniu wczorajszym odbyło się w Min. Opieki Społecznej posiedzenie sekcji administracyjnej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia. Na posiedzeniu tem omówiono projekt nowelizacji ustawy o izbach lekarskich (sądy izb lekarskich).

— WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU PEOWIAKÓW

Jutro rozpoczyna swe obrady w sali Stow. Urzędników Państw. (ul. Nowy Świat 67), 2-gi Walny Zjazd Delegatów Związku Peowiaków. Początek obrad o godz. 16.

— PRZEWÓZ TOWARÓW NA KOLEJACH W PIERWSZEM PÓŁROCZU R. B.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, Polskie Koleje Państwowe przewiozły w pierwszem półroczu r. b. ogółem 21.500.000 ton towarów, w tem 18.042.800 ton stanowiły zwyczajne przewozy handlowe, 248.700 ton pośpieszne przewozy handlowe, 2.861.900 ton przewozy gospodarcze kolei, oraz 346.600 ton — przewozy wojskowe.

Z ogólnej liczby przewiezionych towarów 13.292.500 ton przewieziono wewnątrz kraju, 4.273.200 ton do portów, 1.796.200 ton wywieziono zagranicę, 212.300 ton przyjęto z portów, 222.100 ton przyjęto z zagranicy, oraz 1.703.700 ton szło przez Polskę tranzytem.

— „UNIVERSITE POLYTECHNIQUE“ W LIEGE NIEPRAWNIE UŻYWA SWEJ NAZWY

Poselstwo belgijskie w Warszawie zawiadomiło władze polskie, iż istniejąca w Belgii, w Liège (102 rue de Setunne) szkoła pod nazwą „Université Polytechnique“ nazwy tej używa bezprawnie. W związku z tem Min. Spraw Wewn. poleciło wojewodom wydanie zarządzeń, aby ubiegającym się o ulgowy paszport zagraniczny na zasadzie § 4a rozporządzenia z 7 maja 1932 r., a wykazującym się zaświadczeniem, wystawionem przez wspomnianą szkołę — dotychczasowych ulg w opłatach paszportowych odmawiano.

MIEJSKIE

— IZBA POLSKO-WŁOSKA WITA NOWEGO AMBASADORA

W sobotę, o godz. 6-ej wiecz., odbędzie się w lokalu Tow. „Riunione Adriatica di Sicurtà“ (Moniuszki 10) nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Izby Handlowej Polsko-Włoskiej, zwołane celem powitania nowego ambasadora włoskiego, p. Giuseppe Bastianini. Przemówienie powitalne wygłosi prezes Izby, ks. Franciszek Radziwiłł, poczem wice-prezes, inż. Renato Sambri, przedstawi w obszernym referacie historję rozwoju stosunków politycznych i handlowych polsko - włoskich.

— Z INSTYTUTU BADANIA SPRAW NARODOWOŚCIOWYCH

W dniu 17 b. m. w Instytucie Badania Spraw Narodowościowych, odbył się wieczór dyskusyjny na temat „Skutki polityczne unji w dawnej Rzplitej i w chwili obecnej“. Jako referenci wystąpili pp. W. Piotrowicz i I. hr. Łubieński, dając rys historyczny omawianego zagadnienia. Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja.

— Z POLSKIEGO INSTYTUTU WSPÓŁPRACY Z ZAGRANICĄ

Dnia 17 b. m., odbyło się pod przewodnictwem prof. Cybichowskiego zebranie dyskusyjne Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą, na którem p. Jan Dębski, wygłosił referat p. t. „Polityka niemiecka a Gdańsk“.

— TRAMWAJARZE WZNAWIAJĄ PERTRAKTACJE

W sobotę, dn. 19 b. m., zostają wznowione pertraktacje w sprawie nowej umowy zbiorowej w Tramwajach warsz. pomiędzy komisją porozumiewawczą 7 Związków Prac. Tramwajowych, a Dyr. Tramwajów Miejskich. Na posiedzeniu tem przedstawiciele pracowników wysuną swoje ostateczne postulaty.

— PRZED ZAKOŃCZENIEM AKCJI UMIASTOWIENIA PRACY W RZEŹNIACH

Akcja umiastowienia pracy w rzeźniach i targowiskach miejskich, zbliża się ku ostatecznemu zakończeniu. Ostatnim jej etapem będzie umiastowienie pracy w rzeźni na Solcu. W związku z tem czynniki nieodpowiedzialne, którym akcja, wprowadzająca niewątpliwie znaczne potanienie kosztów uboju, jest nie na rękę, przedsiębiorą wszelkie wysiłki w celu zahamowania i nawet uniemożliwienia doprowadzenia akcji umiastowienia pracy do pomyślnego wyniku. Jak się dowiadujemy, opór tych czynników nie przeszkodzi w niczem umiastowieniu pracy na rzeźni na Solcu.

— KONSUMCJA MIĘSA

Warszawa skonsumowała w październiku r. b. — 5.336.415 kg. mięsa, z czego ubój w rzeźniach miejskich wynosił — 3.253.000 kg., przywóz mięsa z prowincji — 1.430.915 kg., ubój w rzeźniach podmiejskich — 652.000 kg.

— KONFISKATA

Komisarz Rządu m. st. Warszawy zarządził zajęcie Nr. 334 czasopisma „A. B. C.“ z dnia 17 listopada r. b.

Program elektryfikacyjny Polski

WIELKIE ULGI DLA ZIEM KRESOWYCH

W kołach rządowych opracowywany jest obecnie szczegółowy program elektryfikacji kraju, przewidujący podział całego terytorjum Rzplitej na okręgi elektryfikacyjne. Program ten ustali kilkanaście okręgów, ze ścisłem ich rozgraniczeniem i planem kolejności elektryfikacji tych okręgów.

Program elektryfikacji nie obejmie ziem kresowych pod względem podziału na okręgi. Ze względu na wielkie zaniedbanie kresów północnych i południowych pod względem elektryfikacji, przewidywane jest udzielenie tym ziemiom znacznie większych przywilejów podatkowych i innych, a to dla zachęcenia ludności i organizacyj samorządu do podjęcia elektryfikacji. Ze wspomnianych ulg korzystać więc będzie ziemia Wileńska oraz województwa: nowogródzkie, poleskie, wołyńskie, tarnopolskie i stanisławowskie. Ulgi te zostały przewidziane w rządowym projekcie ustawy o popieraniu elektryfikacji, który będzie niebawem wniesiony do Sejmu. Projekt tej ustawy uzależnia jednak uzyskanie tych ulg od wypełnienia postanowień, które program rządowy elektryfikacji kraju ustali.

Obecnie instytucje naukowe, zajmujące się sprawami elektryfikacji, wypowiedzieć mają swe opinje co do postanowień rządowego programu elektryfikacji kraju.

Fatalny karambol

POCIĄGU KOLEI ELEKTRYCZNEJ Z SAMOCHODEM

Wczoraj około godz. 2-ej popoł. przy zbiegu ulic Niemcewicza i Grójeckiej nastąpiło zderzenie pociągu Elektr. Kol. Dojazd. linji Warszawa — Włochy, prowadzonym przez motorowego Leona Wierońskiego z naładowanym kostką granitową ciężarowym samochodem Nr 18744, prowadzonym przez kierowcę Jana Rząskowskiego.

Wskutek zderzenia, które nastąpiło z winy kierowcy samochodu, przedni pomost wagonu motorowego Nr 5 został doszczętnie zdruzgotany, nadto wiele szyb w wagonie zostało wybitych. Wypadku z ludźmi nie było, gdyż motorowy, na widok zajeżdżającego mu drogę samochodu, puścił w ruch hamulce, sam zaś, widząc, iż nie uda się już uniknąć zderzenia, zdążył jeszcze cofnąć się do wnętrza wagonu.

Przerwa w ruchu trwała kilkanaście minut.

Ciągnienie Loterji

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia I-ej klasy 26-ej Polskiej Loterji Państwowej, wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. — 103454.
15.000 zł. — 57254.
10.000 zł. — 64155 67893.
5.000 zł. — 138186 147125.
2.000 zł. — 1812 57028 59363 66921.
1.000 zł. — 93357 101263.
500 zł. — 5121 22913 53886 57166 81717 111402 130662.
400 zł. — 10717 29113 35054 36580 40151 58607 70486 77673 91058 97863 97912 103303 112995 114218.
200 zł. — 2990 15209 18623 19214 22930 49267 61287 65678 72474 96200 125467 140129.
150 zł. — 5773 6051 8397 8641 9209 11899 13694 13881 15056 19012 20588 20981 21650 26456 26885 28833 29723 30439 45993 48644 53285 56496 58605 61031 61239 68430 70641 71964 75116 78353 79177 82838 85699 86957 87011 90875 101558 102955 113814 114983 120711 121140 123285 124100 125220 126410 130285 131608 132431 135281 138664 141608 142647 146202.

Mimochodem

CIEPŁO, ZIMNO

Istnieje pewna dziecinna zabawa w ciepło i zimno, którą sobie zapewne wszyscy ze swych „cielęcych“ lat przypominają.

Zabawą w ciepło i zimno możnaby również nazwać igraszki, które prowadzi dyrekcja kolei z nieszczęsnymi pasażerami.

Zabawa to prosta i nieskomplikowana, lecz mimo to dostarczająca wielu emocyj i świetnie skracająca czas podróży.

Oto wchodzi do przedziału okutany w najprzeróżniejsze ciepłe ubrania jegomość. Rozgaszcza się, zdejmuje palto. Po paru minutach rozpina marynarkę, z zadowoleniem stwierdzając, że troskliwa dyrekcja kolei dba o utrzymanie wysokiej temperatury w przedziale. Po chwili jednak czuje, że temperatura z wysokiej zmienia się w cieplarnianą, a z biegiem czasu w tropikalną.

Pasażer rozgląda się niespokojnie, lecz zaraz uśmiech ulgi rozświetla jego oblicze. Oto zauważył piękną tabliczkę z napisem ciepło z jednej, a zimno z drugiej strony, zaopatrzoną w strzałkę. W tejże chwili strzałka wędruje na napis — zimno. Pasażer siada uspokojony i czeka w napięciu na skutki swego posunięcia.

Ale skutków niema.

W przedziale jest, o ile to możliwe, jeszcze goręcej.

Nieszczęśliwa ofiara troskliwości P. K. P. otwiera okno, a sama wychodzi na korytarz wagonu, po którym hula lodowaty wiatr. Po chwili wraca do gruntownie oziębionego przedziału i zabawa rozpoczyna się da capo al fine. Zimno, ciepiej, gorąco, piekło.

Wspaniała zabawa, wesoła zabawa! Szkoda tylko, że zazwyczaj kończy się grypą.

BAS

Z Teatrów

OPERA. Dziś efektowna operetka **„Bal w Operze“.**

W sobotę **„Traviata“** z występem V. Weinberga.

Jutro, o g. 3 popoł. po cenach bardzo niskich **„Straszny Dwór“.**

NARODOWY. Dziś i jutro tragedja **A. Tołstoja „Car Iwan Groźny“** w nowym przekładzie **St. Miłaszewskiego.**

W niedzielę, o g. 4 popoł. **„Skąpiec“** z L. Solskim

LETNI. Dziś przedstawienie zawieszone.

Jutro premjera nowej komedji lekkiej autora **„Młodego Lasu“** Jana Adolfa Hertza p. t. **„Podróż poślubna pana dyrektora“** z Jadwigą Smosarską, W. Jarszewską, Wład. Grabowskim, Tad. Wesołowskim, J. Orwidem, Wł. Walterem, Fr. Dominiakiem w rolach głównych. Reżyseruje dyr. Emil Chaberski.

W niedzielę, o g. 4 popoł. **„Hulla ben Bulla“.**

NOWY. Dziś i jutro dana będzie głośna komedja Jakuba Devala w przekładzie J. A. Hertza **„Mademoiselle“**

POLSKI. Dziś powtórzenie premjery operetki **„Nietoperz“** Straussa. Libretto przełożył i opracował Julian Tuwim. Reżyseruje Al. Zelwerowicz.

TEATR ARTYSTÓW. Dziś i dni następnych efektowna baśń fantastyczna Carlo Gozzi'ego p. t. **„Księżniczka chińska“** w opracowaniu i przekładzie poetyckim E. Zegadłowicza, w inscenizacji Z. Nowakowskiego. W przedstawieniu biorą udział: pp. Gryf-Olszewska, Jarkowska, Mazarekówna, Relewicz-Ziembińska, Skrobecka, Biegański, Daczyński, Rosłan, Chmielewski, T. Frenkiel, Karpiński, Wyżykowski, Kucharski i in. Nowe wspaniałe dekoracje według projektu prof. W. Drabika.

Jutro, o g. 3 i pół popoł. **„Krakowiacy i Górale“.**

TEATR ATENEUM. Dziś i dni następnych głośna sztuka **„Kapitan z Köpenick“.**

„BANDA“ — TEATR MAŁY. Dziś i codziennie rewja **„Jarmark Śmiechu“.**

„MORSKIE OKO“. Dziś i dni następnych rewja p. t. **„Yo-Yo“.**

KAMERALNY (Senatorska 29). Dziś i jutro sensacyjna sztuka kobieca Chrysty Winsloe **„Dziewczęta w mundurkach“.** Kierownictwo artystyczne K. Adwentowicza, przekład I. Grywińskiej.

TEATR „8 m. 30“ (ul. Mokotowska 73), codziennie prześliczna operetka Stolza **„Peppina“** w literackiem opracowaniu J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego.

Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ. Dziś, dn. 18-go listopada, o g. 8 wiecz. 10-ty Wielki Koncert Symfoniczny, w którym udział biorą: Sergiusz Prokofjew (fortepian), Lina Llubera Prokofjewowa (śpiew), oraz Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

Z KONSERWATORJUM. Jutro grać będzie wielokrotny laureat międzynarodowych konkursów pianistycznych Claudie Arrau.

CYRK. Codziennie dwa przedstawienia pełnego atrakcyj programu listopadowego.

Repertuar kinoteatrów

Apollo — „Pieśń nocy“.
Atlantic — „Bezdomni“.
Capitol — „Dama w Smokingu“ i „Hotel Studentów“.
Casino — „Odtrącona“.
Colosseum — „Boczna ulica“.
Europa — „Blond Venus“.
Filharmonja — „Czar jej oczu“.
Hollywood — „Student żebrak“.
Majestic — „Drewniane krzyże“.
Palace — „Niebezpieczna próba“.
Pan — „Biała trucizna“.
Stylowy — „Czemp“.
Światowid — „Człowiek Małpa“.

Wzorowe Osiedle dla pocztowców

W ministerjum Poczt i Telegrafów odbyła się konferencja prasowa, na której p. min. Boerner i inż. St. Szpaczyński zaznajomili przedstawicieli prasy z pracami dokonanemi przy budowie „Pierwszego Osiedla Łączności" dla funkcjonarjuszów pocztowych, w Babicach pod Warszawą.

Budowę Osiedla dla pracowników poczt i telegrafów prowadziło ministerjum w ścisłej łączności z inicjatywą rządu w sprawie akcji taniego budownictwa drewnianego.

Jako teren pod Osiedle obrano 460 ha szmat ziemi, położony na północo-zachód od Warszawy w odległości 4,5 km od dzielnicy powązkowskiej, w sąsiedztwie Radjostacji Transatlantyckiej. Teren ten, zarośnięty w większości zagajnikiem, nadawał się wyśmienicie pod budowę kolonji mieszkalnej, posiada bowiem glebę wyłącznie piasczystą. Nadto w bezpośredniem sąsiedztwie Osiedla, znajduje się kilkadziesiąt hektarów wysokopiennego lasu sosnowego.

Mając teren i 200.000 zł. pożyczki z B. G. K. — płatnej w ciągu lat 10 przy oprocentowaniu 4 proc. — przystąpiono wiosną roku bież. do prac wstępnych. Opracowano plan regulacyjny i parcelacyjny, wykonano 2.03 km ulic i chodników.

W rekordowym czasie niecałych pięciu miesięcy — od lipca do listopada r. b. — wybudowano na terenie 10 ha 56 domków drewnianych jednorodzinnych wraz z oparkanieniem parceli siatką drucianą, zaprowadzono na terenie całego osiedla sieć wodociągową, zaopatrywaną w wodę z własnej studni artezyjskiej 75 m. głębokiej, doprowadzono prąd elektryczny z elektrowni w Pruszkowie, a wreszcie połączono osiedle z Warszawą siecią telefoniczną.

Przy kanalizacji osiedla, zarzucono t. zw. system dołów chłonnych, jako z wielu względów niepraktyczny, natomiast zastosowano całkiem nowy system t. zw. dołów kompostowych, które nie zanieczyszczają powietrza i dają świetny nawóz pod uprawę działek parcelacyjnych.

Te wszystkie inwestycje stanowią pierwszy etap robót przy budowie Osiedla. Na wiosnę roku przyszłego rozpocznie się budowa dalszych 220 domków jednorodzinnych na rozparcelowanym 40 ha obszarze. Projektuje się nadto budowę kościoła, szkoły, apteki, sklepów, budynków dla straży pożarnej i t. d. Wreszcie przewidziane są tereny pod budowę boiska sportowego, basenu i kortów tennisowych.

Domy drewniane Osiedla dzielą się na 5 typów zasadniczych, począwszy od jednego pokoju z kuchnią, łazienką i spiżarką. Typ ten stanowi element początkowy, z którego przez dobudowę czy nadbudowę można tworzyć dalsze typy aż do siedmiopokojowego domu, z kuchnią, łazienką, pokojem służbowym, 2 piwnicami, kotłownią z zainstalowaną pralnią, oszkloną werandą i strychem. Ogólny koszt najmniejszego domku, łącznie z parcelą wynosi 8.200 zł., siedmiopokojowego z wszelkiemi instalacjami — około 27.000 zł.

Wreszcie niezwykle ważne dla mieszkańców Osiedla zagadnienie komunikacji rozwiązano dość pomyślnie. Mianowicie uruchomiono komunikacje autobusów pocztowych od Osiedla do Miasteczka — Powązek, gdzie kończą swe trasy linje tramwajowe „1" i „8". Ogólny koszt dzienny przejazdu wyniesie od osoby 60 groszy, co wobec b. niskich rat amortyzacyjnych w Osiedlu nie będzie wielkiem obciążeniem.

Po konferencji przedstawiciele prasy udali się w towarzystwie p. min. Boernera i wicemin. Drzewieckiego autobusami do Osiedla, gdzie zwiedzili tereny i zapoznali się dokładnie ze stanem robót budowlanych.

S. U-ski.

Budowa jazu na Sanie

DZIEŁEM 4-go BAONU SAPERÓW

Dn. 16 b. m. odbyło się w Przemyślu poświęcenie i oddanie do użytku jazu, zbudowanego na Sanie przez 4 baon saperów. Jaz ten jest pierwszym w Polsce jazem kłodowym i zbudowany został przy niezwykłej ofiarności dowódcy, oficerów i żołnierzy baonu.

Uroczystość rozpoczęła się raportem, który odebrał dowódca O. K. X. gen. Tessaro, poczem dowódca 4 baonu saperów płk. Langner wygłosił krótki, rzeczowy referat o jazie. Następnie J. E. ks. biskup sufragan Barda dokonał aktu poświęcenia jazu, poczem złożył na ręce płk. Langnera podziękowanie dla całego baonu i życzenia dalszej owocnej pracy ku chwale Rzplitej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

TYDZIEN ROLNICZY

Co najbardziej pogłębia kryzys?

Niejednokrotnie podkreślano ile strat ponosi rolnictwo z powodu dezorganizacji i chaosu w handlu rolniczym. W Polsce nie istnieje właściwie żaden jednolity i zorganizowany rynek artykułów rolniczych. Producent nie wie, jaką najwyższą cenę może uzyskać, a konsument jaką najniższą cenę może zapłacić. Z wyższych cen korzysta tylko miejscowy producent, a z niskich — tylko miejscowy konsument. Ogół producentów otrzymuje niską cenę, a ogół konsumentów płaci cenę wysoką. Wprawdzie naturalnem zadaniem handlu jest te różnice cen wyrównać, do zadania tego dorastają jednakże tylko nieliczne firmy o większym zasięgu działania. Ogromna większość firm nie ma kontaktu z szerszym rynkiem, ograniczając swą działalność do zwykłego pośrednictwa między producentem a konsumentem i nie wyrównując cen. Konsekwencją źle zorganizowanego rynku jest niejednolity rozwój gospodarczy i kulturalny poszczególnych części kraju, bo jedne z nich mają za wysoki, drugi za niski poziom cen.

Drugą ujemną cechą naszego rynku rolniczego są nadmierne wahania cen w zależności od pory roku. Rolnik sprzedaje swe produkty w okresie zbiorów, o więc uzyskuje z powodu masowej podaży najniższe ceny, konsument płaci po sezonie ceny nadmierne bez korzyści dla rolnika.

Dalszem wysoce ujemnem zjawiskiem jest znikoma intensywność wymiany. Znaczna część produkcji wiejskiej, zwłaszcza w województwach wschodnich, nie wychodzi na rynek nawet wówczas, gdy ma zbyt wewnątrz w kraju lub zagranicą. Jesteśmy bliscy gospodarki naturalnej. Rolnik zużywa w swojem gospodarstwie nawet te produkty, bez których mógłby się łatwo obyć, bo nie ma odbiorcy na nie; inne artykuły zużywa nieekonomicznie, bo gdyby je sprzedał, nabyłby za nie przedmioty o znacznie wyższej wartości użytkowej zarówno z punktu widzenia techniki produkcji, jak i jego kultury osobistej.

Paradoksalne to zjawisko tłomaczy się tem, że wieś jest bogata z punktu widzenia produkcji, a biedna z punktu widzenia kapitału. Stan ten może zmienić jedynie intensyfikacja wymiany, bo jedynie handel może przekształcić potencjalne i martwe bogactwa w czynny kapitał.

Istotnem niedomaganiem rynku rolniczego jest wreszcie rozdrobienie handlu. Drobny handlarz wykonywa pewne, nawet potrzebne świadczenia wobec konsumenta, nie spełnia jednakże roli gospodarczej, będącej zadaniem handlu.

Mozajkowatość rynku wynika stąd, że nie wytworzyliśmy w handlu takich warunków, w którychby konkurencja, ta najistotniejsza podstawa handlu, mogła być decydującym czynnikiem na rynku. Nasze wewnętrzne rynki lokalne nie wchodzą w orbitę rynku ogólnokrajowego i nie posiadają urządzeń i warunków, aby wolna konkurencja mogła być regulatorem cen.

Nadmierne wahania cen w zależności od pory roku, są wynikiem braku tych urządzeń i środków, które służą do rozkładania podaży, jak: giełdy terminowe, chłodnie, elewatory, kredyt i t. d. Znikomą intensywność wymiany wewnętrznej przypisać należy niedorozwojowi naszego handlu.

Ponieważ zagadnienia handlu zazębiają się niemal z wszystkiemi dziedzinami polityki państwa, przeto należałoby w łonie władz państwowych stworzyć ośrodek, w którymby się odbywało, pod kontrolą najwyższych czynników państwowych, uzgodnienie wszelkich poczynań, dotyczących bezpośrednio rozwoju handlu. Należy wszelkiemi środkami przeciwdziałać rozdrobnieniu handlu. Nasza potencjalna, a nawet i już wyzyskiwana zdolność produkcyjna przekracza daleko możliwości, jakie nam stwarza prymitywna forma handlu.

Dla sprawnego funkcjonowania handlu niezbędne są pewne urządzenia natury technicznej, jak giełdy, kasy targowe, hale targowe, komisje notowań, chłodnie, elewatory i domy składowe z prawem warrantowania, stajnie handlowe, środki komunikacyjne i t. d., pewne urządzenia natury organizacyjnej, jak: instytucje powiernicze i informacyjne, oraz takie warunki natury podatkowej, kredytowej, ustawodawczej, administracyjnej i t. p., które sprzyjają rozwojowi zdrowego handlu. Na tym odcinku winny sie skupiać te wszystkie siły społeczne i finansowe, które możemy poświęcić na cele organizacji handlu.

* * *

Wymowną ilustracją tez, wyżej przedstawionych, były ceny, płacone na miejscu producentom rolnym w ciągu ubiegłego miesiąca. Kształtowały się one przeciętnie dla całej Polski następująco:

	(za 100 kg.)
pszenica	22.94
żyto	14.90
jęczmień na kaszę	13.80
owies	13.03
ziemniaki jadalne	3.11
siano łąkowe	5.81
jaja — za 10 szt.	0.79
wieprz — 1 kg.	084
mleko — 1 litr	0.18
koń roboczy — szt.	132.00
krowa dojna — „	118.—
owce rzeźne — „	12.—

Jeżeli porównamy ceny powyższe z oficjalnemi notowaniami giełd — łatwo stwierdzimy, jak wielkie straty ponosi rolnik, skutkiem rozprzężenia w handlu rolniczym. Dodać jeszcze należy, że powyższe ceny (obliczone w stosunku przeciętnym dla całego kraju), były w wielu okolicach nieosiągalne. Wielka ilość powiatów w województwach wschodnich miała ceny, urągające wszelkiej logice. Były one takie oto np.:

powiat	zł.
suwalski — pszenica	14.22
krzemieniecki — żyto	11.89
krzemieniecki — jęczmień na kaszę	9.88
brasławski — owies	9.50
zborowski — ziemniaki jadalne	1.76
kosowski (Polesie) — siano łąkowe	3.06
stoliński — jaja	0.45
brasławski — nierogacizna	0.56
lubawski — mleko	0.08
lubomelski — owca rzeźna	4.00

Liczby powyższe nie wymagają żadnego komentarza.

Anglja ograniczyła przywóz bekonów

POWAŻNE STRATY EKSPORTU POLSKIEGO

Dnia 12 b. m. odbył się w Warszawie zjazd przemysłowców bekonowych. Na zjazd przybyli reprezentanci wszystkich fabryk bekonowych. Na zjeździe poruszono przedewszystkiem kwestję ustosunkowania się przemysłu bekonowego polskiego do nowowytworzonej sytuacji na rynku angielskim. Postanowiono utworzyć organizację handlową, mającą na celu obronę interesów przemysłu bekonowego, oraz zastanawiano się również nad sprawą ustalenia zasady wewnętrznego podziału między poszczególne fabryki bekonów przyznanej Polsce kwoty eksportu bekonów do Anglji.

W związku z sytuacją wytworzoną na rynku angielskim, prezes Polskiego Związku Bekonowego p. Teofil Narbutt udzielił następujących wyjaśnień.

Dnia 7 b. m. — jak wiadomo — rząd angielski zażądał za pośrednictwem ministra Handlu p. Runcimana od państw, importujących bekony i szynki do W. Brytanji, a m. in. też i do Polski, bezzwłocznego ograniczenia przywozu o 20% na okres najbliższych dwóch miesięcy, motywując swe stanowisko katastrofalnym spadkiem cen na bekony w Anglji, co stawia w ciężkiej sytuacji zarówno przemysł mięsny, jak i hodowlę krajową. Równocześnie podkreślono, że w razie odmowy, rząd angielski zmuszony będzie zastosować restrykcje we własnym zakresie działania.

Naskutek oświadczenia ministra Runcimana, toczyły się przez szereg dni ożywione pertraktacje w angielskiem Min. Rolnictwa, przy udziale przedstawicieli państw zainteresowanych, celem ustalenia podstawy do redukcji przywozu. Zwyciężył mniej korzystny dla Polski od pierwotnych wniosek, aby ograniczenia, które mają prowizorycznie obowiązywać na okres od 21 listopada 1932 r. do 21-go stycznia 1933 r. oprzeć na cyfrach przywozu bekonów z ostatnich trzech miesięcy r. b., t. j. sierpnia, września i października, wyprowadzając z nich przeciętną miesięczną kwotę przywozu i dzieląc ją następnie, z uwzględnieniem 20% redukcji, między poszczególne kraje, stosownie do ich procentowego udziału w imporcie do Anglji w powyższych miesiącach.

Zmieniona sytuacja na rynku angielskim upośledza in-

teresy polskiego eksportu bekonów. Przyznany nam udział w imporcie wyniesie tygodniowo około 18.000 sztuk świń, przerobionych na bekony. Tymczasem nasza normalna produkcja obracała się w latach ostatnich przeciętnie w granicach 23.000 — 25.000 sztuk świń tygodniowo, z czego wynika, że udzielone obecnie uprawnienia nie pozostają w właściwym stosunku ani do zdolności produkcyjnej fabryk bekonowych, ani do możliwości hodowlanych Polski. Wprawdzie ostatnio, pod ciężarem olbrzymich strat, skala polskiej produkcji uległa obniżce, nie ulega wszakże wątpliwości, że było to zjawisko o charakterze czysto przejściowym, niezgodne z naturalną prężnością naszego przemysłu bekonowego. Dlatego też ostatnie rozstrzygnięcie w dziedzinie importu bekonów do Anglji nie może być w żadnym wypadku traktowane jako precedens na przyszłość, byłoby to bowiem sprzeczne z podstawowemi zasadami słuszności.

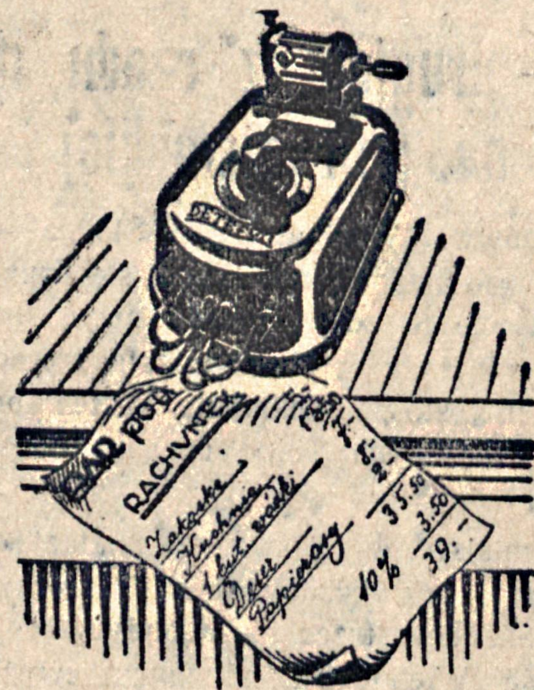
Uprzedzając termin pierwszego lipca 1933 r., zalecony przez komisję reorganizacyjną produkcji bekonowej dla wprowadzenia systemu kontyngentów, rząd angielski wkroczył niespodziewanie na drogę zdecydowanego protekcjonizmu na odcinku mięsnym, będącego zaprzeczeniem stosowanej dotąd polityki wolnego handlu na tym odcinku. Jest dla nas rzeczą bezsporną, że będzie to miało doniosłe następstwa tak dla przemysłu bekonowego, jak i hodowli polskiej, i obie te gałęzie gospodarki narodowej muszą wyciągnąć odpowiednie konsekwencje z nowowytworzonego stanu rzeczy. Okres bowiem, który się obecnie rozpoczyna, będzie cechował skomplikowany wysiłek o zachowanie zdobytego stanu posiadania na rynku angielskim.

Wobec długotrwałej dekonjunktury, polski przemysł bekonowy już od dłuższego czasu czyni energiczne wysiłki w kierunku załatwienia w własnym zakresie tych bolączek, których należyte opanowanie zwiększy jego zdolności konkurencyjne.

Wyrazem tych dążeń, zaktualizowanych silnie przez ostatnie wypadki na gruncie angielskim, są wyniki zjazdu przemysłowców bekonowych, odbytego w dn. 12 b. m., który postanowił powołać do życia własną organizację handlową przemysłu bekonowego. Spółka ta ma na celu obronę handlowych interesów tego przemysłu.

W dalszych zamierzeniach leży przebudowa podstaw finansowych produkcji bekonowej, w sensie koncentracji obrotu finansowego, co miałoby wręcz zasadnicze znaczenie dla umocnienia tego przemysłu. Równolegle pogłębiana będzie systematycznie praca nad podniesieniem jakości polskiego bekonu. Spodziewamy się od rolnictwa — zakończył swe wywody p. prezes Narbutt — że w zrozumieniu własnych interesów oraz ogólno-gospodarczego znaczenia produkcji bekonowej i hodowli dla państwa, zintensyfikuje ono wysiłki na polu podniesienia i wyrównania pogłowia trzody; bowiem w rozpoczynającej się rozgrywce jakość bekonu stanowić będzie atut pierwszorzędnej wagi.

Dla całości sprawozdawczej należy nadmienić, że rynek angielski zareagował zwyżkowo na wieść o mających wejść w życie ograniczeniach importowych. Ceny bekonu polskiego i holenderskiego zyskały na giełdzie londyńskiej od dn. 10 b. m. 5 sh. na 1 cwt.



W przededniu światowej katastrofy zbożowej

Nadwyżka wywozowa krajów eksporterskich w bieżącym roku wynosi około 350 miljonów kwintali pszenicy, w czem 154 miljony q. starych zapasów i 176 milj. q. nadwyżki nowych zbiorów. Zapotrzebowanie krajów importerskich całego świata można obliczyć najwyżej na 170 milj.

Powyższe cyfry chrakteryzują sytuację w sposób niezwykle jasny. Okazuje się, że *zapotrzebowanie konsumenta nie zdoła zużytkować nawet nadwyżki tegorocznych zbiorów*, pewna część których powiększy olbrzymie zapasy ciążące od lat na rynkach.

W związku z tem staje się oczywistem, że *pozostawienie rozwoju sytuacji na rynkach zbożowych biegowi wypadków grozi katastrofą o skutkach trudnych do obliczenia*, a także, iż dotychczasowe środki zaradcze, stosowane przez poszczególne państwa, nie wystarczają. Rodzą się więc pomysły nowych konferencyj, czy to tylko państw eksporterskich (Argentyna) czy też w skali światowej (Stresa). Tematem owych przyszłych narad mają być dwie kwestje, a mianowicie: kontyngentowanie wywozu i ograniczenie powierzchni, zajętej pod zboża, zwłaszcza pod pszenicę. Ten „pacyfizm“ zbożowy należy jednak jeszcze do przyszłości, chwila obecna bowiem dostarcza liczne dowody dążenia do autarkizmu i uniezależnienia się od przywozu.

Nawet liberalna Anglja powiększyła w tym roku areał pszenicy o mniej więcej 300.000 akrów, zapewniając rolnikom minimum ceny. Wystarczyło to, aby przestrzenie, zajęte dotąd owsem, zostały obsiane pszenicą.

Jeszcze silniej przejawiły się rezultaty kampanji o uniezależnienie od przywozu zbóż w Niemczech. W ubiegłym roku zbiór wszystkich zbóż w tym kraju wyniósł 20,1 miljonów ton, zaś import 2.6 milj. ton. W roku bieżącym zbiory przyniosły, według najbardziej pesymistycznych obliczeń 22.8 milj. ton, a więc stanowczo więcej, aniżeli wynosi krajowe zapotrzebowanie. Jeżeli zaś zważy się, że równocześnie spadła znacznie konsumcja (np. mąki pszennej o 30 proc.), wówczas dopiero uwypukli się zmiana, jaka zaszła na rynku zbożowym w Niemczech i jaka musi się odbić na rynku światowym.

Obraz największego zamętu przedstawia w tej chwili Kanada. Uchwytne zapasy w tym kraju wynosiły w dniu 9 listopada r. b. 109.230.000 buszli pszenicy, gdy przed rokiem w tymże dniu 72.709.000 b. Najgorszą zaś rzeczą jest to, że zapasy te wzrastają z dnia na dzień, co oznacza, że pomimo niezwykle niskich cen, farmerzy muszą likwidować swe zbiory Jeżeli nie nastąpią w tym względzie wydatne zmiany, wówczas rolnictwo kanadyjskie stanie przed katastrofą.

Sygnałem zbliżającego się niebezpieczeństwa jest bankructwo pool'u pszenicznego prowincji Manitoba, który wstrzymał wypłaty i nad którym ustanowiono nadzór.

Kraje środkowej i południowej Europy, dotknięte klęską rdzy, nie odgrywają obecnie roli w eksporcie. Nie posiadają one jednak środków, które pozwoliłyby im na obronę przed wpływem niskich cen światowych. Ponieważ zaś wywóz zbóż stanowi dla nich główne źródło dla równoważenia bilansu handlowego i płatniczego, kraje te znalazły się w położeniu jeszcze gorszem, aniżeli w roku ubiegłym.

Na rynkach krajowych usposobienie spokojne, ceny lekko zniżkowały.

Nowe rozporządzenie o Monopolu Spirytusowym

Jak donosiliśmy, ogłoszone zostało ostatnio („Dziennik Ustaw“ Nr. 88/32) nowe rozporządzenie o Monopolu Spirytusowym. Zasadniczą zmianą, jaką wprowadza nowe rozporządzenie jest wyodrębnienie gospodarki spirytusem, zużywanym na cele konsumcyjne i na cele niekonsumcyjne. Wyodrębnienie to wynika z przepisów, dotyczących zakupu spirytusu, ustanawiania cen sprzedażnych i samej sprzedaży spirytusu konsumcyjnego i przeznaczonego na cele niekonsumcyjne.

Zapotrzebowanie spirytusu na cele konsumcyjne Państwowy Monopol Spirytusu pokrywać będzie w drodze kontyngentu zakupu wyłącznie z gorzelni rolniczych. Kontyngent zakupu ustalać będzie minister skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa, na wniosek P. M. S. w styczniu każdego roku, zależnie od przewidywanego zbytu stanu zapasów i tę ilość zobowiązany będzie monopol zakupić w ciągu następnej kampanji gorzelniczej. Kontyngent zakupu rozdziela się na gorzelnie ściśle proporcjonalnie w stosunku do kontyngentu odpędu, który ustalany będzie raz na 3 lata, odpowiednio do przeciętnych norm zużycia wywaru we wszystkich gospodarstwach, połączonych z gorzelniami rolniczemi, a następnie przeprowadzać będzie podział jego na województwa i na poszczególne gorzelnie. Kontyngent odpędu, oznaczający najwyższą ilość spirytusu, jaką gorzelnia ma prawo wyprodukować zarówno na cele konsumcyjne, jak i niekonsumcyjne, ustalać się ma wyłącznie dla gorzelni rolniczych, a nie dla gorzelni przemysłowych, które tem samem, według nowej ustawy będą miały nieograniczone prawo produkcji, ale mogą pędzić spirytus jedynie na cele niekonsumcyjne lub na eksport.

W odróżnieniu od dotychczasowej ustawy gorzelnie rolnicze nie mają według nowego rozporządzenia zagwarantowanego minimum produkcji w wysokości 150 hl. każda, co uprzywilejować musi w pewnej mierze większe gorzelnie rolnicze kosztem olbrzymiej większości gorzelni, posiadających mniejsze prawo odpędu. Pewną przeciwwagę pozbawienia gorzelni minimalnego kontyngentu zakupu jest postanowienie ustawy, w myśl którego zapasy na cele konsumcyjne winny być utrzymywane na poziomie zbytu spirytusu na te cele w okresie poprzedniego roku obrachunkowego, ale oczywiście gwarancja ta nie jest bynajmniej dostateczna.

Za spirytus na cele konsumcyjne, nabywany z gorzelni rolniczych w formie kontyngentu zakupu, Monopol wypłacać ma cenę według zasad dotychczasowej ustawy. Pozostawienie dotychczasowych zasad obliczania monopolowej ceny nabycia stawia całe gorzelnictwo rolnicze w stan nieopłacalności, do czasu, gdy nie zaczną gorzelnie produkować każda przynajmniej powyżej 300 hl. rocznie.

Ze stanu nieopłacalności przy naszych przepisach produkcję gorzelnictwa rolniczego wyprowadzić może wyłącznie zwiększenie zbytu spirytusu konsumcyjnego. Zbyt ten został zahamowany wskutek nieodpowiadających naszemu dochodowi społecznemu cen sprzedażnych spirytusu i wyrobów monopolowych, które skierowały olbrzymie masy ludności do spożywania trunków alkoholowych nielegalnego pochodzenia.

Zupełnie inaczej ma być przeprowadzany zakup spirytusu na cele niekonsumcyjne. W myśl art. 38 w dostawach spirytusu na powyższe cele mogą brać udział zarówno gorzelnie rolnicze, jak i przemysłowe. Zakup spirytusu ma być przeprowadzany zasadniczo za pośrednictwem zrzeszenia producentów.

INFORMACJE

— PRZED UTWORZENIEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO

Doroczny zjazd Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych w uchwałach swych powziął rezolucję, wzywającą władze Centralnego Towarzystwa do poczynienia kroków, zmierzających w kierunku jaknajszybszego utworzenia jednolitej ogólnopolskiej organizacji rolniczej, w skład której weszłyby wszystkie zawodowe organizacje rolnicze, pod nazwą „Polskiego Towarzystwa Rolniczego“.

— Z RYBACTWA

W dniu 27 b. m. odbędzie się w siedzibie naczelnej dyrekcji lasów państwowych VI ogólnopolski zjazd hodowców ryb stawowych, organizowany przez sekcję stawową związku organizacyj rybackich. Na zjeździe tym będą omawiane sprawy, dotyczące przystosowania hodowli ryb do dzisiejszych warunków gospodarczych.

W tych dniach odbyła się w min. Rolnictwa konferencja w sprawach rybackich. Przedstawiciele organizacyj rybackich wysunęli postulat prolongaty do 1934 roku, niespłaconych kredytów, wynoszących około 1 miljn. złotych. Państwowy Bank Rolny postanowił prolongować na trzy miesiące spłatę raty listopadowej.

— ZUŻYCIE NAWOZÓW SZTUCZNYCH WCIĄŻ SŁABNIE

Zakończony sezon jesiennej sprzedaży nawozów sztucznych, jak również rok nawozowy 1931/32 wykazały w porównaniu z rokiem ubiegłym dalszy znaczny spadek zużycia nawozów w rolnictwie.

W październiku r. b. przeprowadzona została zniżka cen nawozów potasowych na przyszły sezon wiosenny, wynosząca dla kainitu przy sprzedaży kredytowej 13 proc., dla soli potasowej ponad 11 proc., przy sprzedaży gotówkowej zaś 20 — 21 proc. dla kainitu oraz 17 — 18 proc. dla soli potasowej od cen ubiegłego sezonu jesiennego.

Sprzedaż nawozów azotowych w tegorocznym sezonie jesiennym, zmniejszyła się w porównaniu z tym samym czasem roku poprzedniego również o 20 do 30 proc.

— WZROST EKSPORTU ZBOŻA

Wywóz zbóż chlebowych w październiku r. b. zwiększył się poważnie w porównaniu z miesiącem poprzednim i wynosił 54.830 ton, wobec 47.187 ton we wrześniu r. b. Szczególnie silnie zwiększył się wywóz żyta o przeszło 8 tys. ton, osiągając 35 tys. ton, w mniejszym zaś stopniu wzrósł wywóz pszenicy i owsa, natomiast lekko obniżył się wywóz jęczmienia, którego wywieźliśmy w ciągu ubiegłego miesiąca 18.598 ton.

Wartość wywiezionego zboża wynosi około 8 miljn. zł., z czego przypada na żyto 4,7 miljn. zł., jęczmień — 2,7 miljn. zł., reszta zaś na pszenicę i owies.

— UPOSAŻENIE STRAŻY LEŚNEJ POZOSTAJE NIEZMIENIONE

Orzeczeniem nadzwyczajnej komisji pojednawczo-rozjemczej, ustalone zostały warunki płacy i pracy dla pracowników straży leśnej na terenie 5 województw centralnych na rok 1932/33.

Na podstawie orzeczenia komisji dotychczasowe warunki wynagrodzenia pozostały bez zmiany.

— „ZIARNIK“ DO WALKI Z CHOROBAMI ZBÓŻ

Przejęta przed kilku miesiącami przez Chorzów fabryka „Azot“ w Jaworznie, przystąpiła do produkcji t. zw. „ziarnika“, specjalnego preparatu, chroniącego zboże siewne przed rdzą i innemi chorobami. Dosypywanie ziarnika do zboża odbywa się przed siewem ziarna w ilości 1/4 kg. na kwintal. Ziarnika nie produkowano dotychczas w Polsce, lecz sprowadzano go z zagranicy, głównie z Niemiec.

Fabryka „Azot“ produkować może ziarnika około 100 ton rocznie. Dotychczas na rynku wewnętrznym ulokowano 10 ton ziarnika polskiego.

Tokjo — drugiem z rzędu miastem na kuli ziemskiej

Stolica państwa Wschodzącego Słońca — Tokjo, z dniem 1 bieżącego października stała się drugiem z rzędu miastem w świecie co do liczebności swych mieszkańców! Nowa ustawa włączyła w obręb miasta szereg gmin podmiejskich, nader gęsto zaludnionych. W ten sposób, w granicach administracyjnych Tokjo mieszka obecnie przeszło 5,000.000 osób.

Pierwsze miejsce, w tej swoistej gradacji, zajmuje, jak wiadomo, Nowy Jork, liczący (bez dalszych przedmieść) 6,930.000 mieszkańców, trzecie — Londyn — 4,900.000, jakkolwiek ludność „Wielkiego Londynu“ przewyższa 8,000.000 mieszkańców.

Potęga króla podziemi

Niezrozumiała dla europejczyka tajemnica potęgi Al. Capone'a, króla podziemi amerykańskich, odsiadującego obecnie karę więzienną za „nadużycia podatkowe“, zostaje teraz wyjaśniona. Jest ona wręcz zabójcza dla charakterystyki stosunków N.-Świata i wręcz niesłychana w swym cynizmie.

Jeden z czołowych „rycerzy podziemi“ Chicago — Jack Babbo, umieszcza obecnie w prasie europejskiej obszerne wspomnienia, odsłaniające tę ponurą, a tak egzotyczną stronę amerykańskiego życia.

Całe zachodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych — jak się okazuje — należało do sfery panowania Al Capone'a. Miasta Chicago, Detroit, Boston, Filadelfja, Baltimore, Washington i t. d. w r. 1920 były faktycznie uzależnione od jego wpływów. Posiadał on w tych miastach szereg browarów, jedenaście olbrzymich firm transportowych, fabrykę broni, magazyn prochu, szpital, bank i około 30.000 potajemnych spelunek. Al Capone ustanawiał pobory robotników budowlanych, transportowych i portowych; w miarę potrzeby — on to wpływał na podniesienie płac, organizując sprawnie i szybko strajki. Ta właśnie działalność zjednała mu rzesze robotnicze bez zastrzeżeń. Mając zaś robotników po swej stronie, Al Capone dopiął do tego, iż przedsiębiorstwa budowlane, fabryki chemiczne i towarzystwa okrętowe musiały płacić mu olbrzymi haracz.

Rząd zagwarantował mu wolną rękę w sferze jego wpływów. Policja otrzymała nakaz niewtrącania się w sprawy Al Capone. Ale to jeszcze nie wszystko. Niesłychanie zręczną polityką Al Capone osiągnął, iż policja aktywnie współpracowała z nim w tępieniu band konkurencyjnych.

Od tej chwili Al Capone nie wysyłał już swych wrogów — „na spacer“, a pozostawiał tę rolę policji, która usuwała wskazanego rywala sprawnie i bez rozgłosu.

A więc nietylko świat przestępczy znajdował się pod władzą wszechmocnego bandyty. W sferze wpływów podziemnego dyktatora znajdował się rząd, policja i nieomal cała Ameryka.

Radjo

PROGRAM ROLNICZY

Program rolniczy w niedzielę, dn. 20 b. m., rozpocznie o godz. 14.00 pogadanka prof. L. Dobrzańskiego — „Porady weterynaryjne“. Rolniczy, którzy zwrócili się listownie do Działu Rolnego „Polskiego Radja“, poruszając różne sprawy w związku z chorobami inwentarza, powinni uważnie słuchać tej pogadanki, otrzymają bowiem odpowiedzi na swoje pytania.

Drugą pogadankę o g. 14.40 „O dzierżawach małorolnych“ wygłosi inż. W. Chmielecki. System wydzierżawienia gruntów rozpowszechniony na wsi nastręcza wiele uwag natury prawnej oraz fachowo - rolniczej, jeżeli chodzi o sposób ich zagospodarowania. W wymienionej pogadance znany i ceniony przez radjosłuchaczy rolników prelegent poruszy ten bardzo na wsi aktualny temat.

Bieżąca korespondencja rolnicza omówiona będzie przez inż. W. Tarkowskiego w Skrzynce Rolniczej jak zwykle w poniedziałek i środę, o godz. 19.20.

We wtorek, o godz. 19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze“ wygłosi p. Józef Płatek.

W czwartek, dn. 24 b. m. o tej samej godzinie usłyszą radjosłuchacze-rolnicy przegląd bieżących prac państwa w dziedzinie rolniczej w komunikacie rolniczym Min. Rolnictwa.

W piątek, dn. 25 b. m., jak zwykle w każdym tygodniu o g. 19.20 nadany będzie z rozgłośni wileńskiej „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej.

W sobotę, dn .26 b. m., o g. 19.20 usłyszą radjosłuchacze pogadankę inż. Wł. Pietrzaka „Wiadomości ogrodnicze“, nadawaną stale dwa razy w miesiącu. Pogadanki te wzbudzają stale wielkie zainteresowanie ze względu na aktualność poruszanych w nich tematów zarówno wśród radjosłuchaczów rolników jak również i mieszkańców miast z amatorstwa jedynie zajmujących się pracami w ogrodzie.

PONIEDZIAŁEK 21 listopada

12.10 — Płyty. **16.00** — Skrzynka pocztowa. **16.15**— Lekcja francuskiego. **16.30** — Płyty. **16.40** — „Co widzą oczy nasze w świecie, a czego widzieć nie mogą“ — J. Wojnicz-Sianożęcki. **17.00** — Recital fortepianowy A. Szeluty. **17.35** — Duety neapolitańskie w wyk. J. Glużińskiej - Makuszyńskiej i J. Paszkowskiej. **19.20** — Skrzynka rolnicza. **19.30** — Na widnokręgu. **19.45** — Prasowy Dz. Radjowy. **20.00** — Opera z płyt „Carmen“ Bizeta. W przerwie wiad. sportowe. **22.30** — Skrzynka pocztowa techniczna. **22.50** — Muzyka z dancingu „Adria“.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 314 z dn. 15 b. m.

Nekrologja

Wanda z Rogozińskich Suligowska, lat 71. Pogrzeb odbędzie się dn. 19 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Halina z Liedtków Szołowska, lat 49. Pogrzeb odbędzie się dn. 19 b. m. na cmentarzu ewangelicko-augsburskim.

Edward Wincenty Marchwiński, lat 62. Pogrzeb odbył się na Powązkach dn. 18 b. m.

Mieczysław Komar, lat 50. Pogrzeb odbędzie się dn. 19 b. m. w Strzyżowie nad Wisłokiem.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 18.11

WALUTY

Holandja 358,20. Belgja 123,65. Szwajcarja 171,70. Londyn 29,23 — 29,25. Nowy Jork 8,918. Paryż 34,96. Oslo 150,50.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4,60¾ zł.

Tendencja dla dewiz i pożyczek niejednolita, dla listów zastawnych przeważnie słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Prem. Bud. 39.25, 4 proc. Poż. inw. 99,50, 4 proc. Poż. Dol. 51,50, 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94. 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83,25, 5 proc. Państw. Poż. Konw. 42,25. 6 proc. Poż. Dol. 57,25 — 58,25 — 57,75, 7 proc. Poż. Stab. 55,75 — 55,87 — 55,69, 4½ proc. L. Z. m. Warszawy zł. 44,75, 7 proc. Ziem. Dol. 49. 4½ proc. L. Z. zł. 37,50, 8 proc. Miejskie zł. 56,50 — 57 — 56,75 — 57,50, 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa 51,50.

AKCJE

Bank Polski 90,50 — 89,50, Spiess 28.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 17.11. Na zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 1379,5 ton, w tem żyta 317 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standart I-szy 15.75—16.25, II-gi 15.50—15.75, pszenica jara czerwona szklista 27.50—28.00, pszenica jednolita 26.50—27.00, pszenica zbierana 26.00—26.50, owies jednolity 16.75—17.25, owies zbierany 15.75—16.25, jęczmień na kaszę 15.50—16.50, jęczmień browarowy 16.50—17.50, gryka 17.00—18.00, proso 19.00 — 20.00, groch polny jadalny z workiem 24.00—26.00, groch Victoria 26,00—29.00, peluszka 16.00—17.00, rzepak zimowy 49.00—50.00, siemie lniane bazis 38.00—40.00, koniczyna biała surowa 110—140, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97% 150—200, koniczyna czerwona sur. 110—130, bez kanianki 125—140, mąka pszenna luksusowa 45—50, mąka pszenna 4/0 40—45, mąka żytnia pytlowa 27.00—29.00, żytnia sitkowa 21.00—23.00, żytnia razowa 21.00—23.00, otręby pszenne 10.50—11.00, średnie 10.00—10.50, żytnie 9.50—10.0, kuchy lniane 21.50—22.00, rzepakowe 15.50—17.00, słonecznikowe 17.50—18.00, ziemniaki jadalne 4.00 4.25. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 17.11. Żyto 14.60 — 14.80, pszenica 22.75—23.75, jęczmień 64—66 kg. 13.25—13.75, 68 kg. 13.75—14.50, browarny 16.00—17.50, owies 13.25—13.50, owies nadający się do siewu —.———.—, mąka żytnia 65% 23.00—24.00, pszenna 65% 36.00—38.00, otreby żytnie 8.75—9 00, pszenne 9.00—10.00, pszenne grube 10.00—11,00, rzepak 40.00—41.00, rzepik zimowy 38—43, gorczyca 39—45, wyka letnia —.—. peluszka —.——, groch Victoria 21—24, Folgera 31—34, łubin niebieski ——.—, żółty —.—, mak niebieski 100—110, koniczyna biała 120—160, ziemniaki jadalne 2.20—2.50, słoma pszenna i żytnia luzem 2.50—2.75, prasowana 3.00—3.25, owsiana i jęczmienna 2.50—2.75, prasowana 3.00—3.25, siano luzem 5.00—5.25, prasowane 5.80—6.70, Nadnoteckie 6.00—6.50, prasowane 6.75—7.40. Ogólne usposobienie spokojne.

Biuletyn meteorologiczny

Według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Piątek dnia 18 listopada 1932 r. g. 8 r.

Miejsce obserw.	Ciśnienie atmosf. na poz. morza 700 m. +	Temperatura			Stan nieba	
		8 rano	max. wczor.	min. w nocy	opady w mm.	zachmurzenie
Gdynia	69.5	4°	6°	4°	0	chmur.
Poznań	69 3	2°	3°	-1°	0	deszcz
Warsz.	68.0	3°	3°	2°	01	chmur.
Kraków	69.2	0°	3°	0°	0	opady
Lwów	6[illegible].0	-0°	1°	-1°	0	chmur.
Lublin	65.5	2°	1°	0°	02	śnieg
Bydgoszcz	69.2	2°	5°	1°	0	chmur.
Zakopane	69.5	-4°	—°	-4°	—	pochm
Wilno	66.0	-4°	3°	-4°	2	pogod.
Pińsk	64.1	-2°	2°	-2°	01	„
Białystok	67.0	-1°	3°	-2°	1	pochm

Dziś w Warszawie o godz. 10-ej ciśnienie 756.5, temp. 1.3, wilgotność w proc. 70, stan nieba: dość pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 19. 11. 1932 r.: Dość pogodnie, lub pogodnie, rankiem miejscami mglisto. Nocą znaczne przymrozki, dniem temp. w pobliżu 0 st., słabnące wiatry północne, potem miejscowe, lub cisza.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr. do 150 mm. 40 gr. wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr. tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“, Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI